Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 8 maja 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 125

Zwalczanie agitacji strajkowej na terenie Małopolski

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). Na terenie Małopolski odbywają się dalsze zgromadzenia przeciw agitacji strajkowej wśród chłopów; m. in. odbyły się liczne zebrania we Wschodniej Małopolsce.

Poza tym z terenu powiatu przeworskiego, łańcuckiego nadchodzą wiadomości, że ludność miejscowa zbiera się tłumnie na zebraniach, protestując przeciw agitacji Stronnictwa Ludowego.

Tego samego rodzaju zebrania odbywają się w pow. jasielskim, krakowskim i nowotarskim.

———

Grad bomb rzuciły samoloty powstańcze na Castellon

Barcelona, 7. 5. (PAT.) Samoloty gen. Franco dwukrotnie bombardowały wczoraj m. Castellon, zrzucając ponad 450 bomb, które spowodowały zniszczenie około 100 domów.

Pierwszy nalot miał miejsce o godzinie 13-tej. Brało w nim udział 20 samolotów, które zrzuciły 150 bomb w środku miasta. Pod ogniem baterii przeciwlotniczych samoloty wycofały się, lecz o godzinie 14-tej powróciły w liczbie 40 i ponownie zbombardowały miasto, zrzucając ponad 300 bomb.

———

Min. Komarnicki na sesji Rady Ligi Narodów

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, na rozpoczynającej się w poniedziałek 9 b. m. 101 sesji Rady Ligi Nar., reprezentować będzie Polskę stały delegat przy Lidze Narodów min. dr. Tytus Komarnicki.

W związku z sesją wyjeżdża do Genewy wicedyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tadeusz Gwiazdowski.

Org. „Młody Polak" w szeregach Służby Młodych

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). W lokalu własnym odbyło się zebranie stowarzyszenia „Młody Polak", na którym postanowiono przystąpić do Służby Młodych OZN.

Zebranie delegowało swych przedstawicieli, którzy mają reprezentować stowarzyszenie w ramach Służby Młodych.

Delegacja niemiecka w Rumunii

Bruksela, 7. 5. (PAT.) Do Constanzy przybyła delegacja członków zarządu portu hamburskiego, która ma zwiedzić wszystkie porty dunajskie oraz porty rumuńskie na morzu Czarnym celem zbadania możliwości zacieśnienia stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a Rumunią i Bułgarią.

Demarche Anglii i Francji w sprawie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji

Paryż, 7. 5. (PAT.). Agencja Havasa komunikuje: W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że sprawa demarche rządów angielskiego i francuskiego, postanowionej w toku rozmów w londyńskich dniach 28 i 29 kwietnia, stała się obecnie aktualna i może nastąpić w Pradze dziś lub jutro.

Rządy francuski i brytyjski porozumiały się w ciągu ostatnich dni w sprawie treści tej interwencji. Posłowie Francji i W. Brytanii w Pradze

otrzymają instrukcje doradzenia w przyjaznej formie kierowniczym czynnikom czechosłowackim, aby poszły mniejszości niemieckiej na rękę aż do ostatecznej granicy ustępstw,

które dałyby się pogodzić z zachowaniem niepodległości i integralności terytorialnej państwa czechosłowackiego. Posłowie Francji i W. Brytanii nie sformułują wszakże bardziej zdecydowanych sugestii,

celem uniknięcia pozorów wtrącania się do spraw wewnętrznych Czechosłowacji.

W Paryżu żywią przekonanie, że rząd praski w poczuciu swej odpowiedzialności przed narodem i wobec sytuacji międzynarodowej okaże jak największe zrozumienie dla wystąpienia dwóch wielkich mocarstw i jak wynika z memoriału, złożonego przez rząd czechosłowacki w Paryżu i w Londynie przed rozpoczęciem rozmów francusko-angielskich — będzie skłonny do wydania jak najbardziej liberalnych zarządzeń w stosunku do mniejszości niemieckiej.

Jednak definitywne porozumienie pomiędzy rządem praskim a mniejszością niemiecką nie będzie mogło nastąpić, jeśli rząd berliński, którego kontakty z partią Niemców sudeckich nie ulegają wątpliwości, nie zaaprobuje przyjaznego uregulowania sporu w ramach państwa czechosłowackiego.

Dlatego to, fakt, iż rząd brytyjski ma zamiar poczynić demarche również w Berlinie, nabiera szczególnej wagi. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że ambasador W. Brytanii w Berlinie Henderson odwiedzi jeszcze dziś premiera Goeringa w tej sprawie.

Praga, 7. 5. (PAT.). Rozpisano drugi etap wyborów gminnych na 29 b. m. (pierwszy etap 22 b. m.)

Wybory odbędą się w tym dniu w 1825 gminach w Czechach, w 648 gminach morawsko-śląskich, w 22 gminach w Słowacji oraz w 59 gminach na Rusi Podkarpackiej.

———

Listy uwierzytelniające ambasadorów polskich i rumuńskiego

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że nowo mianowany ambasador R. P. przy Kwirynale dr Bolesław Wieniawa Długoszewski, złoży swe listy uwierzytelniające w Rzymie królowi Włoch i cesarzowi Abisynii Wiktorowi Emanuelowi III w drugiej połowie miesiąca.

Również ambasador R. P. w Bukareszcie Roger Raczyński złoży listy uwierzytelniające królowi Rumunii Karolowi II w końcu maja b. r. W tym samym czasie złoży swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi R. P. pierwszy ambasador Rumunii w Warszawie p. Ryszard Franasovici.

Japonia pilnie śledzi sytuację europejską

Tokio, 7. 5. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Hirota, przemawiając na zebraniu japońskiego Towarzystwa badań spraw międzynarodowych, oświadczył na temat sytuacji w Europie, że trwająca od przeszło roku kwestia hiszpańska nie została jeszcze rozstrzygnięta, zaś jednocześnie „Anschluss" wywołał wielkie poruszenie w całej Europie.

Poprawę sytuacji europejskiej minister Hirota upatruje w rokowaniach angielsko-włoskich, angielsko-francuskich, francusko-włoskich oraz w oczekiwanych rozmowach pomiędzy Berlinem a Londynem.

Rozmowy te są uważnie obserwowane przez rząd japoński, związany z Niemcami i Włochami paktem antykominternowskim.

Pekin, 7. 5. (PAT.) Rząd pekiński wysłał przeciwko oddziałom komunistycznym ekspedycję karną w sile 15 tysięcy żołnierzy pod dowództwem gen. Li-Fu-Ho, który będzie współdziałał z wojskami japońskimi.

———

Dymisja rządu belgijskiego uległa odroczeniu

Bruksela, 7. 5. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Brukseli, ze źródeł dobrze poinformowanych, że

zdecydowana przez rząd sprawa podania się do dymisji w związku z trudnościami, na które napotyka realizacja programu finansowego budżetowego, została odroczona

aż do chwili wyjaśnienia się sytuacji walutowej.

Istnieje bowiem obawa, że dymisja rządu,

mogłaby wpłynąć na sytuację waluty,

i tak już dość trudną ze względu na poważne reperkusje dewaluacji francuskiej.

Zapas złota w 3 dekadzie kwietnia r. b.

Warszawa, 7. 5. (PAT.). W 3 dekadzie kwietnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.3 miln. zł. do 439.3 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.2 miln. zł. do 14.5 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 59.0 miln. zł. do 709.4 miln. zł., zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 18.7 miln. zł. do 33.4 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 54.8 miln. zł. do 224.2 miln. zł. Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, powiększył się o 99.9 miln. zł. do 1.141 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34.73 procent.

DAR MŁODZIEŻY NA F. O. N.

Głębokie, 7. 5. (PAT.) W dniu 3-go maja b. r. w Prozorokach odbyło się przekazanie oddziałowi K. O. P. ręcznego karabinu maszynowego, ufundowanego przez dziatwę szkół powszechnych gminy prozorockiej.

———

Echa 1-majowych petard we Lwowie

Prasa popołudniowa podała wiadomość o ustąpieniu rektora Politechniki lwowskiej prof. dra inż. Joszta. Według tych informacji rektor Joszt już nie urzęduje. Podobno ustąpienie rektora Joszta pozostaje w związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 1 maja, podczas przemarszu pochodu socjalistycznego obok gmachu Politechniki przy ul. Leona Sapiehy.

Wiadomości tej nie zdołaliśmy sprawdzić u kompetentnych czynników i podajemy ją za prasą popołudniową.

W związku z rzuceniem petard na pochód socjalistyczny w dniu 1 maja, wojewoda lwowski dr Alfred Biłyk, przyjął w piątek przed południem delegację PPS, której przyrzekł jak najenergiczniejsze zbadanie całej sprawy, i ukaranie winnych.

Formalności wyjazdowe emigrantów do Kanady

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Emigranci, uzyskujący wizę do Kanady na podstawie permitów, winni zgłaszać się po wizę w terminie ważności permitu. Udzielenie wizy w okresie dodatkowego terminu 2-tygodniow. jest sprawą indywidualną i całkowicie zależną od uznania inspektora kanadyjskiego w Gdyni, wobec czego nie w każdym przypadku może ona być udzielona.

Reemigranci, powracający do Kanady w terminie dozwolonym, muszą po siadać dostatecznie przekonywujące do wody, że po przyjeździe do Kanady nie staną się pod względem materialnym ciężarem dla władz i społeczeństwa. Jako dowody służyć mogą posiadane przy sobie pieniądze (conajmniej 100 dol.), książeczka oszczędnościowa, bankowa, bilet powrotny, listy od pracodawcy o zapewnieniu pracy i t. d.

Jak długo trwa pomoc lecznicza dla chorych ubezpieczonych

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.) Gdy osoba ubezpieczona w zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników jest nadal chora na tę samą chorobę po 26 tygodniowym okresie niezdolności do pracy i leczenia pod czas tego okresu w Ubezpieczalni, a ma przebytych w ubezpieczeniu po 1 stycznia 1934 r. 200 tygodni składkowych, Ubezpieczalnia udziela jej na rachunek funduszu emerytalnego robotników dalszej pomocy leczniczej tak długo, jak długo jest ta pomoc konieczna.

W razie konieczności umieszczenia chorego w szpitalu lub sanatorium, należy uprzednio uzyskać zgodę zakładu na zastosowanie takiego leczenia, chyba że zachodzi nagły wypadek, wymagający natychmiastowego umieszczenia chorego w szpitalu. Celem uzyskania pomocy leczniczej na koszt zakładu (Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników), ubezpieczony powinien zgłosić roszczenie, przy czym dla zachowania ciągłości leczenia pożądane jest, by roszczenie to było zgłoszone przed wyczerpaniem 26-tygodniowego okresu pomocy leczniczej z ubezpieczenia na wypadek choroby.

6 ofiar wybuchu kotła

Inowrocław, 7. 5. (PAT.) Wedle ostatnich doniesień, podczas wybuchu kotła parowego w zakładach „Solvey" w Inowrocławiu - Mątwy poniosło śmierć 6 osób, zaś kilka osób zostało rannych. Urządzenia i zabudowania zakładu uległy częściowemu zniszczeniu. Ciała ofiar katastrofy zostały rozszarpane w kawałki.

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowo - lekarskie.

ŚMIERĆ MISJONARZA

Pekin, 7. 5. (PAT.). Misjonarz francuski ks. Fryderyk Fourre został zabity podczas walki pomiędzy partyzantami chińskimi, a oddziałem japońskim w m. Czanglo w prowincji Szantung.

ZWYCIĘSTWA TENISISTÓW POLSKICH

Katowice, 7. 5. (PAT.) Po pierwszym dniu meczu tenisowego Polska—Dania o puchar Davisa. Polska prowadzi 2:0. Hebda pokonał Ploughmana 6:2, 6:2, 6:1, a Tłoczyński Bekevolda 6:2, 6:3, 6:2.

Epilog intrygi wyborczej

(—) Wczoraj zakończyła się sensacyjna sprawa pozostająca w związku z wyborami prezydenta miasta. Bolesław Zajączkowski doniósł swego czasu prez. dr Stanisławowi Ostrowskiemu, że radny miejski, b. syndyk MKKO dr Nowak-Przygodzki miał go rzekomo zobowiązać do naklaniania radnych, ażeby forsowali jego kandydaturę na prezydenta, a zwalczali kandydaturę dr Ostrowskiego.

Prez. dr Ostrowski oddał sprawę sądowi. Prokuratura stwierdziła, że zarzuty Zajączkowskiego były niesłuszne i obwiniła go o fałszywe oskarżenie dr Nowak-Przygodzkiego przed prezydentem miasta. Sąd okręgowy karny skazał Zajączkowskiego na rok więzienia z zawieszeniem kary. Skazany odwołał się do sądu apelacyjnego, który uwolnił Zajączkowskiego z przyczyn formalno-prawnych. Orzekł bowiem, że prezydent miasta nie jest powołany do ścigania przestępstw, zatem oskarżenie przeciw dr Nowak-Przygodzkiemu mogło mieć charakter osobistej obrazy, o którą należało wnieść skargę do sądu grodzkiego. Prokurator zgłosił kasację do Sądu Najwyższego, ten jednak zatwierdził orzeczenie Sądu apelacyjnego.

Z działalności TSL w Drohobyczu

W Drohobyczu przy wypełnionej sali „Sokoła" odbyło się Walne zebranie członków Koła T. S. L., na które zjechali również delegaci placówek z okolicznych wsi. Zebranie zagaił przewodniczący dyr. p. Kaniowski. Zarząd złożył sprawozdanie z działalności za rok ub., która była intensywna i wszechstronna. Poszczególne Sekcje: oświatowa, biblioteczna, imprezowa i półkolonij letnich pod kierownictwem prof. W. Bracha, S. Kaweckiej, mgra Krokiera i prof. Z. Schneidera, wywiązały się zadawalniająco. Specjalną troską otoczył Zarząd Czytelnie w liczbie 16, a w roku sprawozdawczym założono cztery nowe Czytelnie, a to: w Chatkach Rychcickich, Krynicy ad Medenice, w Rychcicach przy ofiarnej pomocy A. hr. Bielskiego oraz w Wróblowicach, dzięki hojnej pomocy J. hr. Tarnowskiego.

Dla wzmożenia pracy oświatowej na wsi, urządzono dwie konferencje oświatowe, w których wzięło udział nauczycielstwo szkół wiejskich w obecności instruktora oświaty pozaszkolnej J. Wnuka i insp. Pyża. Koło T. S. L. zorganizowało 10 półkolonij letnich w powiecie drohobyckim, z których korzystało przeszło 500 dzieci. Półkolonie otoczone były opieką ze strony starosty p. Wehrsteina, hr. Tarnowskiego i lekarza dra Kwaśniewskiego. Dzieci skorzystały z półkolonij bardzo wiele pod względem narodowym i oświatowym. Walne zebranie dokonało nowych wyborów: p. przewodniczący — dyrektor Kaniowski, zastępca — W. Brach, sekretarka — Czerniakówna, skarbnik — Serwatka, oraz członkowie Zarządu: pp. inż. Lachowicz, dr Łahociński, Młynarz, Pusiarski, sędzia Walocha i Wehrsteinowa. Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Januszewski, Kalczyński, Legocki, Pola oraz Swarowski.

Z pobytu prof. Ambrosiniego we Lwowie

Onegdaj przyjechał z Rzymu do Lwowa, wybitny znawca prawa lotniczego, prof. dr A. Ambrosini, witany serdecznie przez lwowski świat nauki. W poniedziałek prof. Ambrosini, złożył oficjalną wizytę, rektorowi UJK prof. Bulandzie, oraz dziekanowi wydziału prawa, po czym w towarzystwie profesorów i wykładowców studium prawa lotniczego, zwiedził Studium Prawa Lotniczego, oraz bogaty zbiór dokumentów grodzkich śp. prof. O. Balzera. Wieczorem uczony włoski podejmowany był kolacją przez prof. Bulandę, a następnie udał się do Teatru Wielkiego, gdzie był obecny na przedstawieniu „Rose Marie".

W drugim dniu pobytu, prof. Ambrosini, w towarzystwie prof. Bigi, dr Halewskiego, oraz dyr. Polanieckiego z Aeroklubu Lwowskiego, wyjechał do szkoły szybowcowej w Bezmiechowej, gdzie był podejmowany przez kierownika szkoły p. Młynarskiego. W czasie pobytu w Bezmiechowej, inż. Dyrgała wykonał piękny lot na „Salamandrze". Z Bezmiechowej prof. Ambrosini udał się do obozu szybowcowego w Ustianowej, a stamtąd do Borysławia, witany przez władze miejscowe. W Borysławiu prof. Ambrosini zwiedził szereg kopalń, oprowadzany przez inż. Wyszyńskiego. W środę prof. Ambrosini w sali „Collegium Maximum" wygłosił odczyt pt. „Rozwój i kierunek współczesnego prawa lotniczego". Odczyt ten wygłosił prof. Ambrosini w języku włoskim, słowo wstępne w języku francuskim.

Ze Lwowa wyjechał prof. Ambrosini w piątek, żegnany przez Instituto Italiano i prof. Bulandę. Na odjezdnym prof. Ambrosini z zadowoleniem podkreślił rozwijającą się współpracę polsko-włoską, oraz dziękował za gościnne przyjęcie z jakim się wszędzie spotkał.

Kto wygrał?

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej, padły następujące wygrane:

100.000 zł. na nr. 68350.

50.000 zł. na nr. 29129 52595.

10.000 zł. na nr. 34633.

2.000 zł. na nr. 4447 8246 16620 (zakupiony w „Nadziei" Lwów. Legionów 11) 19184 22245 41260 58245 70744 76023 101768 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 110491 118850 137376 139305 16987 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).

1.000 zł. na nr. 1441 8266 17135 (zakupiony w „Nadziei" Lwów. Legionów 11) 22311 24472 35767 44382 44546 55130 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 55208 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 64169 59955 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 64712 80808 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 81130 85356 86828 85843 88078 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 94316 96612 104454 108228 113914 116046 119549 120574 129182 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 129599 (zakupiony w „Nadziei" Lwów Legionów 11) 130928 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 134823 144698 147028.

Pożar w garbarni

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). Dziś o godzinie 4 nad ranem wybuchł pożar w garbarni przy ul. Elbląskiej. Na wszczęty alarm nadbiegli pracownicy garbarni, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe i straż pożarną. Akcja była utrudniona, ponieważ wodę musiano ciągnąć z odległości około 300 metrów. Poza tym budynek znajduje się wśród domów drewnianych, zamieszkałych przez licznych lokatorów. Ogień powstał od iskry wentylatora w suszarni. Całkowicie spłonęło I piętro z urządzeniem, oraz dach, uległ również zniszczeniu parter.

OCIEMNIAŁY INWALIDA WPADŁ DO KANAŁU

(a) W dniu wczorajszym przez jezdnie ul. Hetmańskiej przechodził ociemniały inwalida Władysław Taulhammer (ul. Kordeckiego 17). W pewnym momencie zbliżył się do rozkopanego kanału i zanim zorientował się w sytuacji wpadł do jego wnętrza. Nieszczęsnemu, który doznał dość ciężkich obrażeń udzielił pomocy lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

Aresztowanie świętokradców

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). Czesław Brzoza zakrystian kościoła św. Ducha w Warszawie, zameldował policji, że z ołtarza skradziono dwie obrączki złote, złożone jako wota.

Policja ustaliła, że sprawcami świętokradztwa byli trzej młodociani złoczyńcy, mianowicie 16-l. Naparski, 17-l. Jan Dąbrowski i 16-l. Józefiak Dopuścili się oni kradzieży w godzinach rannych, gdy w kościele znajdowała się znikoma ilość osób. Skradzione obrączki sprzedali następnie niej. Czarnemu

Skazanie wiejskich trucicieli

(—) Onegdaj w nocy zakończyła się rozprawa przeciw Semkowi Myhalowi i jego spólnikom, oskarżonym o otrucie jego pasierba Iwana Hrema. Myhal, który podał swemu pasierbowi bułkę z kiełbasą, zatrutą strychniną, skazany został na 12 lat więzienia. Jego siostra Cecylia Stelmach za namowę do morderstwa i przechowywanie trucizny na 10 lat więzienia, Hnat Baranko na 6 lat. Czwarty oskarżony Juroczko został uwolniony.

Lwów, dnia 6 maja 1938. r.

Jakie będą wyniki rewizyty Hitlera we Włoszech?

(M. P.) Rewizyta kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera, we Włoszech, zwraca uwagę całego świata głównie — przepychem przyjęcia. Włosi rozwinęli przy tej okazji fenomenalny kunszt artystyczny, dając upust skłonnościom do ostentacji, kształconym przez długie wieki na dworze papieskim i na dworach poszczególnych książąt w epoce renesansu i baroku. Obszerne sprawozdania i opisy triumfalnego przejazdu gości niemieckich od Brenneru, poprzez czarowną dolinę Adygi do Rzymu i Neapolu, pławią się w entuzjastycznych superlatywach nad pomysłowością, wspaniałością i hojnością, jaką zabłysnęli gospodarze. Parada książąt krwi z sędziwym królem i cesarzem Wiktorem Emanuelem III na czele, „duce" i „fuehrer" oklaskiwani przez tłumy publiczności, korowód ministrów i generałów, masy wojsk lądowych, powietrznych i morskich, manewry, defilady i pokazy na tle wiosennego pejzażu Italii, dekoracje i iluminacje, lasy sztandarów i emblematów hitlerowskich i faszystowskich wreszcie gigantyczny (niesmaczny w pomyśle) napis na stokach Wezuwiusza „Heil Hitler" — wszystko to są nie tylko uroczyste akcesoria, lecz jest to również forma kryjąca pewną treść.

Jaką treść?

Czy równie bogatą, jak przyjęcie?

Spotykane w prasie sugestie, że Mussolini topi Hitlera w oceanie honorów i splendorów, aby mu osłodzić zwiotczenie osi Rzym—Berlin, posuwają się — naszym zdaniem — za daleko. Polityka zagraniczna Włoch została nastawiona na odgrywanie w Europie roli czynnika równowagi, o którego poparcie wszyscy zabiegają. Polityka taka jest ambitna, lecz ryzykowna, gdyż w pewnym momencie może doprowadzić do koalicji przeciw niewygodnemu arbitrowi. Moment odpowiedni zdarzył się w czasie wojny abisyńskiej, gdy Anglia — przy pomocy Ligi Narodów — próbowała osaczyć i złamać ekspansję włoską. Próba się nie powiodła, a Włochy ze wzmożonym autorytetem wróciły do swej poprzedniej roli „języczka u wagi" w Europie.

W polityce włoskiej oś Rzym—Berlin stanowi ważny element szachowania Anglii i Francji. Mussolini nawet po zawarciu ostatniej umowy włosko-angielskiej i wobec prawdopodobnej finalizacji układu z Francją nie ma powodu do rozluźniania przyjaźni z Niemcami. Im bardziej Entente'a francusko-angielska obawia się przymierza wojskowego włosko-niemieckiego, tym będzie skłonniejsza do ustępstw wobec żądań Italii. Oczywiście tylko dotąd, dopóki to przymierze nie będzie zawarte. I dlatego przypuszczamy, że ono zawarte nie zostanie, a Hitler nie skłoni Mussoliniego do ściślej współpracy militarnej.

Nie ma dotychczas wiadomości o politycznych rezultatach wizyty niemieckiej nad Tybrem, wiemy tylko, że w świcie kanclerza Hitlera znajdują się wybitni wojskowi, jak gen. Keitel. Nie sądzimy, aby fakt ten musiał mieć znaczenie istotne. Włochy związane sojuszem wojskowym z Niemcami straciłyby swoją rolę czynnika równowagi europejskiej i skazałyby się na zależność od polityki niemieckiej. Każdy rozumie, iż ścisły sojusz polityczny i wojskowy — bez narażania jednego z partnerów na popadnięcie w wasalstwo — jest możliwy tylko między potęgami równymi. Włochy, jako państwo mające prawie o połowę mniej ludności, niż Niemcy, zwiększone o Austrię, nie mogą sobie pozwolić na zbytnie zbliżenie z Trzecią Rzeszą, skoro zasadą faszyzmu jest całkowita niezależność polityki narodowej i nie krępowanie jej obcymi interesami.

Czegóż więc pragną Włochy?

Pragną wygrać atut niemiecki w rokowaniach z Francją i w ostatecznym ułożeniu stosunków z Anglią. Targi te nie będą łatwe przy dużej bezwzględności żądań włoskich, zwłaszcza w sferze Morza Śródziemnego i przy znanej niechęci Francuzów i Anglików do rezygnacji z jakichkolwiek uprawnień. To też Włochy nie pragną osłabienia osi Rzym—Berlin, aby nie zmniejszać swej ceny w opinii państw zachodnich. Z drugiej jednak strony nadzieje Niemiec na wciągnięcie Italii do ściślejszego sojuszu wojskowego i oparcie na tym wielkiej ekspansji Trzeciej Rzeszy — wydają nam się złudzeniem. Włochy pod względem wojskowym mają interesy wspólne raczej z państwami zagrożonymi przewagą niemieckich sił fizycznych. Dlatego nie przypuszczamy, aby w Rzymie z kurzawy fajerwerków wytrysnęła jakaś oficjalna lub tajna niespodzianka wojskowo-polityczna. Raczej spodziewamy się, że Niemcy wywiozą z nad Tybru dyskretną przestrogę, która może mieć znaczenie dodatnie dla zachowania pokoju i utrzymania równowagi sił w Europie.

Problem cudzoziemców we Francji

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w maju

Nowy rząd Daladiera, przychylając się do żądań opinii publicznej i uwzględniając argumenty, niejednokrotnie alarmujące, prasy stołecznej i prowincjonalnej, postawił w rzędzie spraw pierwszorzędnej wagi rozwiązanie problemu zalewu Francji przez element obcokrajowy. Już wkrótce, prawdopodobnie nawet w tym miesiącu, zostanie ostatecznie opracowane i zatwierdzone w formie dekretu nowe ustawodawstwo specjalne dla „etranżerów". Zobaczmy tedy pokrótce, jak się przedstawia całokształt tego skomplikowanego zagadnienia społecznego.

Na wstępie stwierdzić należy, że Francja, kraj par excellence turystyczny, broniąc się przed obcym zalewem, nie ma bynajmniej na myśli turystów. Ba, nawet robotnicy rolni i fachowcy tych zawodów, których brak daje się tu odczuć, mają zapewnione warunki swobodnego życia materialnego i duchowego, oczywiście pod warunkiem dostosowywania się do praw obowiązujących ogół mieszkańców.

Element, przed którym zdrowo myśląca Francja, oswobodzona wreszcie z jarzma folksfrontowej demagogii, broni się zawzięcie, to są te brudy i wyrzutki społeczne, które skazane w krajach własnych na zbyt ścisłą kontrolę, spływają w stronę kraju, w którym widzą raj bezkarności i anarchii. Te szumowiny, czynniki rozkładu i demoralizacji, którym Front Ludowy zapewniał swobodne żerowanie na zdrowym organiźmie narodu francuskiego i które naturalizował całymi wagonami — w widoku formowania „bohaterskiej" armii na wypadek wojny domowej są przedmiotem akcji obronnej narodu, nie chcącego się dać otruć. Straciwszy wpierw jednych pasożytów: demagogów wojny domowej, lud francuski zabiera się teraz do lajb-gwardii folksfrontowej, do anarcho - marxistowskich żywiołów, obcych krwi i kulturze Francji.

Wśród klęsk społecznych, pozostawionych przez wojnę w spadku narastającej generacji, widnieje na pierwszym planie systematyczne wyludnianie się wsi francuskiej i prawdziwy rozwód, uczuciowy i praktyczny, włościanina z rolą. Ten groźny w swych następstwach fenomen społeczny, zaznaczył się szczególnie ostro m. in w jedenastu departamentach południowo - zachodniej Francji. Młodzi ludzie wiejscy, zapomnawszy się — podczas służby wojskowej — z wygodami i blaskami (które często były tylko blichtrem) życia miejskiego, zdezerterowali z roli, tym łatwiej, że rozwijający się wskutek powojennej prosperity przemysł fabryczny zdawał się nie znać granicy w przyjmowaniu sił roboczych. Zjawisko dezercji społecznej pogarszał nadto smutny i dotąd istniejący fakt nadzwyczaj znikomego przyrostu naturalnego ludności, który praktycznie równa się prawie zeru.

Następstwem takiego stanu rzeczy była, bo być musiała, masowa imigracja robotników i rolników ze wszystkich przeludnionych krajów Europy, a więc przede wszystkim z Italii i z Polski. Trzy krwotoki: wojna, dezercja z roli, wreszcie niedobór przyrostu, skazywały Francję na odwołanie się do obcej siły roboczej, jeśli nie chciała się pogrążyć w zastoju i wydać na łup obcej ekspansji gospodarczej, poprzedniczki imperializmu politycznego.

Jednym z elementów imigracyjnych, na którym Francja zrobiła najlepszy interes, są Polacy. Pisząc to, daleki jestem od subiektywizmu i zarozumiałości narodowej; opieram się wyłącznie obiektywnie na konstatacjach samych Francuzów, polityków, dziennikarzy i przedsiębiorców.

Polacy są dla Francji jedynym żywiołem napływowym, pozbawionym wszelkiej ewentualności niebezpieczeństwa inwazji, czego o innych imigrantach powiedzieć absolutnie nie można.

Ponadto, przez swe wysokie walory moralne i społeczne, przez pracowitość, skromność, religijność, patriotyzm i zarazem skrupulatną lojalność wobec praw gościnnego kraju, Polacy stali się prawdziwą elitą imigracyjną i społeczną, przodując niejednokrotnie samym nawet Francuzom, jeśli idzie o cnoty obywatelskie i ogólnoludzkie.

Oczywiście — bywają wyjątki. Lecz zadaniem ich nie jestże potwierdzać regułę? Zresztą, jeśli o te ujemne elementy idzie, posłuchajmy co o nich mówi znakomity dziennikarz francuski p. Max Massot w swej pracy, poświęconej problemowi obcokrajowców: „Najgorsze czynniki wśród robotników, których dala nam Polska, to są te z pod znaku międzynarodówek. Na szczęście, jest ich znikoma ilość. Ogromna większość tkwi uparcie przy swych ideałach narodowych i religijnych, nie zrażając się szykanami i wyzwiskami komunistów i opierając się zwycięsko zalewowi ich propagandy. Ta większość jest naszym najcenniejszym nabytkiem imigracyjnym".

Przewagę liczebną nad Polakami mają Włosi. Jednakże, jeśli o moralność i pracę idzie, Polacy górują bezsprzecznie. Imigranci włoscy są przeważnie antyfaszystami. Z nich też rekrutuje się w dużej mierze to wszystko, co składa się na elementy wojny domowej, podważające równowagę społeczną Francji: komuniści, anarchiści i t. d. Wiernie wtórują im hiszpańscy caballeros. Ci ostatni są skończonym, klasycznym przykładem nieróbstwa i demagogii. Nie potrzeba dodawać, że również w historii kryminalnej Włosi i Hiszpanie zajmują we Francji miejsce czołowe i niedoścignione.

Rzecz jasna, jest we Francji również pokaźna liczba Włochów uczciwych, spokojnych i pracowitych; są to na ogół ci, którzy pozostają z swą ojczyzną w stosunkach formalnych i uczuciowych.

Polacy i Włosi zajmują się przeważnie pracami najcięższymi: rolnictwem i górnictwem. Inne narodowości imigracyjne, n. p. Grecy, Ormianie, Żydzi i t. d., garną się do rzemiosł i handlu. Ci ostatni nadto nie gardzą polityką, mącąc wodę zarówno Francuzom, jak i Polakom i szerząc uparcie i fanatycznie „ideały" frontu ludowego, który jest dla nich wcale intratnym przedsiębiorstwem...

A oto skutki, nieuniknione, zalewu cudzoziemskiego. Liczba zbrodni, dokonanych we Francji przez obcokrajowców, wynosiła przed dojściem do władzy Frontu Ludowego, 13—14 procent rocznego kontyngentu ogólnej zbrodniczości we Francji. Liczba innych przestępstw popełnianych co roku przez żywioł obcy, sięga 16 proc. W departamentach południowych cyfry powyższe są znacznie wyższe, dochodząc gdzieniegdzie do 70 proc. Oczywiście dojście do władzy Frontu Ludowego i jego złowróżbnych, demoralizujących haseł, wzmogło jeszcze bardziej ten fatalny stan rzeczy.

Również i finansowe skutki zalewu obcego są opłakane. Na utrzymywanie bezrobotnych i leczenie chorych cudzoziemców idą rok rocznie grube miliony. Sam departament Sekwany wydaje rocznie na leczenie obcokrajowców w nim zamieszkałych (nie licząc zasiłków dla bezrobotnych) 15 milionów franków. Utrzymanie tysiąca wariatów, rekrutujących się z pośród obcych i przetrzymywanych w szpi-

(Dokończenie na str. 9-tej)

Zakończenie konwersji 4.5 proc. pożyczki dolarowej

Warszawa, 6. 5. (PAT) W dniu 31 maja br. upływa ostateczny termin zakończenia konwersji pożyczek dolarowych na 4.5 proc. wewnętrzną pożyczkę państwową 1937 r. Termin ten nie będzie przedłużony.

Wyniki konwersji, dokonanej w ciągu ubiegłych jedenastu miesięcy przekroczyły w znacznej mierze początkowe przewidywania, obejmując prawie całość znajdujących się w kraju obligacyj, co świadczy wyraźnie, że zarówno warunki wymiany, jak i warunki emisyjne nowej pożyczki zostały korzystnie ocenione przez posiadaczy papierów dolarowych.

Kupcy litewscy na Targach Poznańskich

Poznań, 6. 5. (PAT.) W związku z pobytem przedstawicieli sfer handlowych litewskich na targach poznańskich, dyrektor Targów p. Krzyżankiewicz udzielił P. A. T. następujących informacji:

Na Targi przybyli pp. Sruega, Trapikas i Punkrys. P. Sruega reprezentował „Maistas", spółkę akcyjną, eksportującą bekony głównie do Anglii, gdzie jest też dobrze zaprowadzona na tamtejszym rynku.

Pp. Trapikas i Punkrys reprezentowali związek spółdzielni rolniczych.

Przedstawiciele litewscy przybyli do Poznania na skutek zaproszenia ich przez dyr. Krzyżankiewicza podczas jego pobytu w Kownie.

Pp. Sruega, trapikas i Punkrys zwiedzili szczegółowo Targi Poznańskie, wyrażając swe duże uznanie i zadowolenie z poznania ich. Należy liczyć się z możliwością, że firmy litewskie wezmą udział w przyszłorocznych Targach i wystawią swoje eksponaty.

Podczas swego pobytu w Poznaniu przedstawiciele litewscy odwiedzili również szereg firm miejscowych.

Katastrofalna powódź

Antiochia, 6. 5. (PAT) Miasto Antiochia zostało nawiedzone przez orkan i powódź. Rzeka Orontes wystąpiła z brzegów. 10 domów zawaliło się, grzebiąc w gruzach przeszło 20 osób.

Płonący statek

Hawr, 6. 5. (PAT.) Pożar na parowcu „La Fayette" do południa nie został ugaszony. Od godziny 0.30 do 4-ej rano rozlegały się liczne, niezwykle silne, wybuchy zbiorników ze sprężonym powietrzem. Dziś jeszcze trudno jest powiedzieć, czy statek da się odremontować. W każdym razie straty są bardzo znaczne.

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Bazylea, 6. 5. (PAT.) Sąd kantonu St. Gallen skazał na 8 tygodni więzienia dwóch komunistów, oskarżonych o działanie, sprzeczne z ustawą, zakazującą udziału w wojnie domowej w Hiszpanii. Obaj komuniści należeli do organizacji, która werbowała ochotników do hiszpańskich wojsk rządowych.

Nowy skład Miejskiego Komitetu W. F.

W dniu 4 maja odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu WF i PW w nowym składzie osobowym mianowanym przez p. Wojewodę lwowskiego na okres od 1. IV. 1938 do 31. III. 1940 r. Skład ten jest następujący: Dr Stanisław Ostrowski — prezydent miasta — przewodniczący, Dr Jan Weryński — wiceprezydent miasta — zast. przewodniczącego, kpt. J. Berezowski, J. Gerlach, płk. L. Bittner, inż. St. Błażyński, mgr. M. Blezień, Dr L. Czarnik, Dr Doliński E., prof. T. Dręgiewicz, Kapałka Fr., płk. dypl. Wł. Pieniążek, inż. J. Rusin, Rzepka Wł., Z. Smerek, prof. R. Wocek, mgr. T. Zaleski, St. Zalewski, T. Zagórski, Kijowska G.

Członkowie kooptowani do poszczególnych Sekcji: Kuchar Wł., Mrówczyński B., red. Kobiak M., Senderowicz Wł., mgr. H. Vogelfänger, T. Drobut, Br. Cena, B. Dąbrowski, kpt. J. Szopiński, kpt. L. Wiśniewski, Br. Napiórkowski, Burdowa, Weber G.

Tematem obrad, którym przewodniczył prezydent miasta dr Ostrowski — było ukonstytuowanie i podział na Sekcje oraz kooptacja przedstawicielo poszczególnych organizacji WF i PW na członków Sekcji Miejsk. Komitetu WF i PW.

Następnie sprawozdanie za rok 1937/38 złożyli: p. Wł. Kuchar, który przedstawił ogólną działalność Komitetu. Z sprawozdania wynika, iż Miejski Komitet w działalności swojej opierał się na współpracy z Zarządem Miejskim, z Obwodową Komendą W. F. i P. W., Miejskim Ośrodkiem WF i PW, a ostatnio z nowopowstałą Okręgową Radą Sportową. Wprawdzie budżety ostatnich 2 lat jako budżety wybitnie wegetacyjne nie przewidywały znaczniejszej, bezpośredniej pomocy finansowej dla sportu lwowskiego, to jednak w porównaniu z okresami poprzednimi od roku 1934—1936, Miejski Komitet świadczył w ostatnim okresie niewątpliwie więcej na rzecz organizacyj sportowych i wychowania fizycznego na terenie miasta Lwowa.

Pomoc ta wyrażała się w następujących danych i cyfrach: Na terenie miasta Lwowa czynnych jest przeszło 80 organizacji sportowych o charakterze WF i PW, które użytkowały ogółem przeszło 110 morgów gruntu stanowiącego własność Gminy miasta Lwowa, pod boiska i urządzenia sportowe za nominalną opłatą 2.245 zł. rocznie. Po nadto korzystały wspomniane organizacje z pomocy w postaci sprzętu sportowego, eksploatacji krytej pływalni Miejsk. Komitetu, kąpieliska na Żelaznej Wodzie i Zamarstynowie, wybitnie za zniżonymi opłatami — dalej — objektów sportowych jak hala sportowa itd.

Niezależnie od tych świadczeń Miejski Komitet W. F. i P. W. wyjednał w Zarządzie Miejskim pomoc formie rocbocizny ziemnej, której brak dotkliwie odczuwały organizacje.

Organizacje otrzymały już tę pomoc przy czym podkreślić należy, iż robocizna z Funduszu Pracy preliminowana jest na rzecz powyższych organizacji w kwocie ogólnej 97.600 zł. Ponadto zaś przydzielono wymienionym organizacjom sportowym robociznę z tytułu odbywania zastępczej służby wojskowej wyrażającą się w kwocie ogólnej 72.000 zł. Wreszcie budżet Gminy miasta Lwowa przewiduje kwotę zł. 11.000 na uporządkowanie i uruchomienie istniejących we Lwowie dziecińców i piaskowni.

Jak więc z tego wynika, ogólne świadczenia Zarządu Miejskiego łącznie z kwotą wydatkowaną w budżecie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. wynoszą 277.600 złotych.

Następnie intendent Miejsk. Komitetu p. St. Zalewski przedstawił wykonanie budżetu za rok 1937/38, z którego wynika, iż preliminarz zamknął się w sumie tak po stronie wydatków, jak i po stronie dochodów kwotą 55.200 zł.

Z kolei przystąpił Miejski Komitet do uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1938/39 zreferowanego przez Dyr. Z. Smereka. Na dochody Komitetu składa się w pierwszym rzędzie subwencja Gminy miasta Lwowa w kwocie 70.000 zł., a więc o 20.000 zł. więcej niż w ubiegłych latach budżetowych oraz z dochodów różnych w kwocie 4.300 złotych. Kwota ta przeznaczona jest na częściowe pokrycie długu Komitetu pozostałego z okresów inwestycyjnych na świadczenia przewidziane wytycznymi Państwowego Urz. W. F. i P. W. oraz na ośrodek sportów wodnych w Gródku Jagiellońskim.

Po dyskusji i omówieniu poszczególnych działów preliminarza budżetowego oraz złożonych sprawozdań, Komitet uchwalił preliminarz budżetowy na rok 1938/39.

W końcu dr Ostrowski stwierdził, iż kwoty przeznaczone na rozbudowę wychowania fizycznego i sportu we Lwowie wzrosną niewątpliwie po uporaniu się z długami Komitetu, wynoszą cymi obecnie około 74.000 zł., których spłatę przewiduje się na najbliższy okres 3-letni. Dlatego też zainteresowane organizacje muszą w tym wypadku przeczekać ten okres i zrozumieć, że i tak dotąd Miejski Komitet W. F. i P. W. w tej dziedzinie swojej działalności zrobił więcej aniżeli inne miasta polskie.

Osiem lat za zabicie matki

Przemyśl, 6. 5. (Tel. wł.) Przed paru dniami donosiliśmy o morderstwie jakiego dokonał w Jarosławiu, J. Wasio, na osobie swojej matki.

Wczoraj Wasio za popełnienie tego czynu stanął przed sądem okręgowym w Przemyślu. Trybunał po zamknięciu przewodu skazał oskarżonego na 8 lat więzienia.

KRWAWE ZAJŚCIE NA ZABAWIE

(a) Na zabawie, która odbywała się w dniu wczorajszym wieczorem w Zubrzy, od dłuższego czasu istniejące nie porozumienia pomiędzy Józefem Świderskim a Józefem Szyndralewiczem przybrały krwawy obrót. W pewnym momencie Świderski wywabił Szyndralewicza na podwórze i tam strzelił do niego z uciętego karabinu. Szyndralewicz ranny w pachwinę w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala powszechnego. Sprawca został aresztowany.

NAGŁY ZGON ADWOKATA W POLU

(a) Włościanie z Podbereżec, pod Lwowem, natknęli się wczoraj wieczorem na drodze, wiodącej z Czyżykowa do Winnik, na zwłoki mężczyzny, w którym po pewnym czasie stwierdzono Dra Henryka Sternera, adwokata, zamieszkałego w Winnikach. Dr Sterner udał się w dniu wczorajszym popołudniu pieszo celem zwiedzenia farmy żydowskiej w Czyżykowie a w drodze powrotnej do Winnik zmarł nagle na udar serca. Przy zmarłym znaleziono 213 zł. w gotówce i złoty zegarek. Zwłoki Dra Sternera przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej celem dokonania sekcji.

ZIĘĆ ZABIŁ SIEKIERĄ TEŚCIA

(a) Krwawe zajście na tle sporu o skibę rozegrało się w dniu wczorajszym w Dmytrzu, w powiecie lwowskim. Na tle sporu o majątek od dłuższego czasu pogłębiał się antagonizm pomiędzy 62-letnim gospodarzem Oleksą Bubelakiem a jego zięciem 25-letnim Michałem Sydorem. — W dniu wczorajszym w czasie zaciętej sprzeczki, Sydor zadał teściowi obuchem siekiery dwa uderzenia w głowę, skutkiem czego Bubelak doznał pęknięcia czaszki i po kilkunastu godzinach zakończył życie. Sydor, po dokonaniu zbrodniczego czynu, zgłosił się na posterunku w Czerkasach, gdzie został zaresztowany.

Apelacja w sprawie Rogozińskiej i Chmielewicza

(—) W głośnej sprawie Rogozińskiej i Chmielewicza, która, jak wiadomo, skończyła się zasądzeniem pierwszej na 15 lat więzienia i drugiego na dożywotnie więzienie, wpłynęły dwie skargi kasacyjne. Prok. Olberek apelował od niskiego wymiaru kary dla Rogozińskiej, a obrońca Chmielewicza wniósł skargę, zawierającą szereg zarzutów formalnych, m. in., że jednego z sędziów przysięgłych wylosowano mimo sprzeciwu obrony, oraz że świadek inż. Rzepecki został zaprzysiężony chociaż był był bliskim znajomym oskarżonej.

Przeciw Rzepeckiemu toczą się obecnie dochodzenia, ponieważ podał policji mylny adres Rogozińskiej.

„I znowu jesteśmy" w „Stylowym"

„I znowu jesteśmy" nosi tytuł nowa, kapitalna rewia humoru, śpiewu i tańca w „Stylowym". Zespół artystów pod wytrawnym kierownictwem ulubieńca publiczności Ref-Rena dał ze siebie maksimum wysiłków, bawiąc widownię i rozśmieszając niemal do łez. Cały zespół I. Różyńska, Nina Olińska, Kondracki, Wiliński, Ref-Ren oraz fenomenalny duet taneczny „Radswan" byli huczenie oklaskiwani i zmuszani do naddatków.

Na ekranie „Królowa przedmieścia" piękny melodramat wzruszający, ale również i rozśmieszający do łez, pełen świetnych efektów komediowych.

Całość naprawdę godna zobaczenia.

Zajścia uliczne

(a) Od kilku dni wzmaga się plaga napadów ulicznych na samotnie przechodzące kobiety. Wczorajszy raport policyjny wspomina o dwu wystąpach rabusiów ulicznych, z których jeden grasował na ul. Kopernika, a więc w śródmieściu, — drugi na ul. Łyczakowie, na terenie t. zw. kolonii profesorskiej. W pierwszym wypadku na ul. Kopernika u wylotu ul. Legionów napadniętą została Maria Korczak (Nowy Świat 5), z której rąk jakiś młody osobnik wyrwał torebkę, zawierającą 22 zł. oraz papiery osobiste. — W drugim wypadku zaatakowana została Maria Daszek, w której torebce znajdowało się 140 zł., dowód osobisty i różne drobiazgi. Obaj uliczni rabusie zbiegli bez śladu.

Raport policyjny podaje dalej wiadomość o dwu krwawych napadach, jak się zdaje, na tle porachunków osobistych. Terenem ich była dzielnica górnej ul. Gródeckiej. I tak w nocy u wylotu ul. B. Głowackiego napadnięty został przez nieznanych sprawców Stefan Szymański (ul. Szeptyckich 17). Jeden z napastników zranił go cięż ko nożem. Zawezwane Pogotowie przewiozło Szymańskiego do szpitala. W drugim wypadku, który wydarzył się u wylotu ul. św. Jozafata przebity został w plecy przez nieznanego napastnika Józef Mrówka (Król. Leszczyńskiego 12)

P. Prezydent R. P. w Mościcach

Mościce, 6. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył pociągiem specjalnym do Mościc Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z towarzyszącymi Mu osobami.

W pociągu między Warszawą a Mościcami, odbyła się **konferencja między Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, p. wicepremierem Eugeniuszem Kwiatkowskim i ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim na temat inwestycji w Centralnym Okręgu Przemysłowym.**

W szczególności konferencja dotyczyła rozbudowy poszczególnych obiektów przemysłowych państwowych i prywatnych.

Dzień jutrzejszy poświęcony będzie przede wszystkim zagadnieniom energetycznym w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Wiec sprawozdawczy
pos. Wojciechowskiego w Bóbrce

(s.) Dnia 5 b. m. odbył się w Bóbrce w sali Sokoła publiczny wiec sprawozdawczy posła tutejszego okręgu, dra Bronisława Wojciechowskiego. Przewodniczył prezes Powiatowego O. Z. N. burmistrz Batorski. Na wiec przybyli w liczbie około 400 przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, wśród nich większość rolników i liczna grupa Ukraińców. Poseł Wojciechowski wygłosił przeszło 2-godzinne przemówienie, omawiając obecną sytuację polityczną w Polsce oraz prace rządu i parlamentu.

Wywiązała się następnie dyskusja, w której zabierali głos m. in. p. Sobelak w imieniu polskich osadników i p. Pauk, przedstawiciel ludności ukraińskiej. Mówcy poruszyli bolączki wsi, stwierdzając zgodnie, że wszyscy rolnicy, bez względu na narodowość i wyznanie, są gotowi przyczynić się do wzmożenia potęgi Polski i jej gotowości zarówno bojowej jak i gospodarczej. Równocześnie wskazywano na niedomagania, które gnębią ludność wiejską. Szczególnie daje się we znaki przeciążenie rolników długami, ciąg nięty w okresie pomyślnej koniunktury. Narzekano na niewłaściwy wymiar niektórych danin podatkowych. Jeden z mówców przytoczył, że urząd skarbowy egzekwuje należności z tytułu tej daniny majątkowej od osadników, jakkolwiek ustawa z roku 1934 wyraźnie zwalnia ich od tego podatku. Jeden z mówców skarżył się, że Żydzi, właściciele realności nie chcą wynajmować pomieszczeń synom chłopskim na urządzanie sklepów, uniemożliwiając im w ten sposób wstępowanie do handlu.

Mówcom odpowiadał pos. dr. Wojciechowski, po czym przewodniczący zamknął wiec, który odbył się w poważnym nastroju. Na zakończenie zebrani oklaskiwali gorąco posła Wojciechowskiego.

Wezuwiusz w powodzi świateł
Przepych Rzymu przyćmił Berlin

Rzym, 6. 5. (PAT.) Dzień dzisiejszy spędził kanclerz Hitler w Neapolu oraz na wielkich manewrach floty wojennej, odbytych na wodach neapolitańskich. Z dworca kolejowego **kanclerz, król, ks. Piemontu oraz członkowie świty udali się przez ulice miasta na stację morską,** witani po drodze przez oddziały wojskowe, formacje faszystowskie, młodzież i publiczność. Na pokładzie pancernika „Cavour" powitał Fuehrera Mussolini oraz admiralicja. Na pancerniku zaciągnięto natychmiast sztandar króla i flogę Hitlera przy odgłosach salw i dźwięków hymnów narodowych.

Na statku transoceanicznym „Rex", który towarzyszył pierwszej eskadrze, zajęli miejsca: **księżna Piemontu, księżniczki krwi, małżonka Mussoliniego oraz dwoje dzieci marszałka Graziani** i inni dostojnicy. Książęta krwi, ministrowie, podsekretarze stanu, znajdowali się na pokładzie pancernika „Juliusz Cezar".

Przed godziną 11 rozpoczęły się manewry i ćwiczenia taktyczne, w których wzięło udział z górą 200 jednostek, podzielonych na dwie eskadry, pod dowództwem admirała Riccardi.

Spotkanie pierwszej eskadry, do której należały pancerniki „Cavour" i „Juliusz Cezar" z drugą eskadrą, płynącą od wyspy Ischia, nastąpiło o godzinie 11 min. 55.

Następnie druga eskadra zawróciła, udając się wraz z pierwszą po linii równoległej. Podczas ćwiczeń taktycznych przeprowadzono ostre strzelanie do krążownika „San Marco", kierowanego przez radio. Okręt ten o wyporności 9000 ton, zdolny jest wykonać około 100 manewrów, dysponowanych drogą radiową, i porusza się tak, jakby kierowany był przez własną załogę.

W bombardowaniu okrętu „San Marco", brały również udział samoloty. W pobliżu wyspy Ischia nastąpiło spotkanie obu eskadr z grupą 90 łodzi podwodnych.

Następnie odbył się atak małych łodzi typu Mas, które z szybkością 40 węzłów, zbliżyły się do okrętu admiralskiego, po czym symulując atak torpedowy, zawróciły nagle, oddalając się z szybkością 50 węzłów na godzinę. — Ćwiczenia zakończyły się ogólną rewią w zatoce neapolitańskiej, gdzie przed okrętem admiralskim „Cavour" przedefilowały wszystkie jednostki floty wojennej.

Następnie Hitler, król i ks. Piemontu wysiedli na ląd, udając się przez plac Plebiscytowy do zamku królewskiego, w którym zamieszkuje ks. Piemontu. W tym czasie tłumy publiczności i młodzieży faszystowskiej zgromadziły się na placu Plebiscytowym, udekorowanym sztandarami obu państw i arrasami, wznosząc okrzyki na cześć Hitlera, króla, Niemiec i Włoch. Po chwili drzwi centralnego balkonu zostały otwarte i **na balkonie, z którego zwieszał się czerwony arras, ukazali się kilkakrotnie Hitler, król i ks. Piemontu, odpowiadając ukłonami na entuzjastyczne manifestacje tłumu.**

Na ulicach i placach rozpalono pierwsze światła, pochodnie i reflektory, które otoczyły całe miasto jeskrawą łuną.

Wieczorem w teatrze San Carlo odbyło się na cześć Hitlera galowe przedstawienie opery „Aida", wystawione z niezwykłym przepychem.

Równocześnie iluminowano całą zatokę neapolitańską i Wezuwiusz. **Na stokach wulkanu jaśniał gigantyczny napis: „Heil Hitler".**

Ludność miasta tłumnie wyległa na ulice, podziwiając iluminację miasta oraz ognie sztuczne, urządzone z niezwykłym nakładem środków.

Obrady Stałej Rady Małej Ententy

Sinaia, 6. 5. (PAT.). Po ostatnim posiedzeniu stałej rady państw Małej Ententy, które odbyło się o godz. 17-tej, ogłoszono komunikat, który stwierdza, że trzej ministrowie spr. zagr. dokonali przeglądu rozmaitych wydarzeń, które zaznaczyły się w sytuacji międzynarodowej do ostatniego zebrania Stałej Rady i przystąpili do szczegółowej wymiany poglądów na interesujące ich sprawy.

Rada Małej Ententy specjalne zainteresowanie przywiązuje do niedawnego **porozumienia anglo - włoskiego, które uważa za czynność wielkiej wagi, mającą na celu utrzymanie trwałego pokoju.**

Stała Rada zbadała szczegółowo sprawę stosunków pomiędzy państwami Małej Ententy a Węgrami. Podtrzymuje ona jednomyślnie swe pragnienie kontynuowania będących w toku rokowań w celu przyczynienia się do ustalenia w basenie naddunajskim systemu porozumienia i zaufania. Mała Ententa potwierdza lojalność uczuć swych członków wobec Ligi Narodów, podkreśla deklarację, złożoną w imieniu trzech krajów przez przedstawiciela Rumunii na ostatniej sesji Rady Ligi w styczniu r. b., wyraża swą wolę przyczynienia się w duchu tej deklaracji do urzeczywistnienia ideału współpracy międzynarodowej w rozumieniu autorów paktu Ligi. Stała Rada przyjęła do wiadomości porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi i stwierdziła zgodność poglądów swych członków w sprawie stanowiska, jakie zajać ma delegat rumuński.

Stała Rada zbadała z najżywszą uwagą pod względem prawnym i faktycznym nowowytworzoną sytuację nad Dunajem z punktu widzenia systemu żeglugi i zgodnie uznała, iż leży w interesie wszystkich tych, którzy współpracowali pod względem wymiany ekonomicznej w rejonie naddunajskim, poszukiwanie środków najbardziej właściwych dla dalszego okazania swej współpracy moralnej, technicznej i materialnej w znalezieniu rozwiązania, uwzględniającego wszystkie istniejące interesy.

Stała Rada przyjęła do wiadomości i zatwierdziła wynik prac drugiej sesji Rady Ekonomicznej, odbytej w Bukareszcie w czasie od 9 do 18 marca rb.

Postanowiono zalecić swym władzom kompetentnym dalsze badanie kwestii wprowadzenia w życie wszelkich zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia rozmaitych więzów ekonomicznych pomiędzy państwami Małej Ententy.

Krwawe zajścia w Czechosłowacji

Berlin, 6. 5. (PAT.) Niemieckie biuro Informacyjne donosi z Pragi: W związku z uszkodzeniem pomnika Masaryka w Szemburku, doszło wczoraj wieczorem do ostrych starć. **Jeden z robotników został pobity przez 4 czeskich żołnierzy tak silnie, że zraniony w głowę, zalał się krwią i musiał być oddany pod opiekę lekarza.**

Podobny fakt miał miejsce w Domu Ludowym, gdzie **żołnierz Czech, zranił bagnetem bezrobotnego Niemca.**

Około 200 młodzieńców czeskich urządziło demonstrację przed lokalem powiatowym partii niemiecko - sudeckiej, lecz z chwilą, gdy poczęli znieważać organizację, zostali rozpędzeni przez policję.

W ciągu nocy, ściślej o godzinie 1-ej wybito kamieniami szyby w lokalu organizacji niemiecko - sudeckiej. Nadranem sprowadzono do Szemburka policyjne z Brna w sile 200 ludzi.

W kołach niemieckich przypuszczają, że **w mieście wprowadzony zostanie stan wyjątkowy.**

Anglia nie zmieni kursu
funta angielskiego

Londyn, 6. 5. (PAT.) Sir John Simon oświadczył w izbie gmin, że rząd wielkobrytyjski nie zamierza dokonywać żadnych zmian w kursie funta szterlinga. Sir John Simon dodał, że rząd brytyjski wraz z rządem amerykańskim doszedł do wniosku, że **decyzja rządu francuskiego da się pogodzić z układem trzech mocarstw** który w całej pełni pozostaje w mocy. Sir John Simon podkreślił, że rząd francuski zapewnił, iż **zamierza ustalić franka na poziomie, nie dającym Francji żadnych korzyści we współzawodnictwie handlowym.**

Ratyfikacja układu
irlandzko-brytyjskiego

Londyn, 6. 5. (PAT.) Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu układ angielsko - irlandzki.

Sejm irlandzki również uchwalił ustawę o ratyfikacji tego układu. Obecnie ustawa przechodzi do senatu.

Poważna choroba
b. premiera Gogi

Paryż, 6. 5. (PAT.) Agencja Haasa donosi: Były rumuński premier Goga uległ atakowi ogólnego paraliżu. B. premier znajduje się obecnie w swym pałacu w Ciucea pod Cluj. Stan chorego, który liczy 58 lat, jest niepokojący. Goga jest profesorem literatury rumuńskiej na Uniwersytecie w Cluj i członkiem akademii rumuńskiej.

Lato na lwowskiej antenie

Zapowiedziany w ogólnych zarysach program letni Rozgłośni lwowskiej Polskiego Radia budzić może osobliwe zaciekawienie każdego, kto posiada aparat.

Wśród zasad, jakimi kierowano się w układzie tego programu, wysuwa się na pierwszy plan indywidualność Rozgłośni lwowskiej, która zresztą zaznaczą się od początku jej istnienia i niejednokrotnie już dawała inicjatywę centrali i rozgłośniom w innych miastach do tworzenia nowych typów ciekawych i pożytecznych audycyj.

Jednakże w rozpoczynającym się okresie samodzielność Lwowa będzie miała znacznie większe pole do popisu, gdyż audycjom lokalnym przyznano więcej miejsca. Warto zatem poświęcić im trochę uwagi u wrót nowego lata, zanim ogłoszony będzie program ogólnopolski, który też niezawodnie zawierać będzie niejedną atrakcyjną nowość i w którym zresztą i Lwów znajdzie należny mu udział.

Najważniejsza i zarazem najbardziej decydująca zmiana w charakterze programu — to stałe wiązanie słowa z muzyką. Jak uczy dotychczasowe doświadczenie radiofoniczne, dwa te elementy, chociaż tak różne, znakomicie się uzupełniają. Audycja słowna zyskuje zawsze wiele, skoro się ją podmaluje muzyką, tak samo, jak koncert staje się przystępniejszy i ciekawszy, jeżeli go poprzedzają i przeplatają odpowiednie objaśnienia lub teksty podkreślające nastrój. Metoda przenikania słowa i muzyki stosowana już była w zimowym programie w koncertach lekkich — obecnie zaś staje się stałą zasadą. Natomiast ograniczone będą solowe występy śpiewacze, pozbawione konferansjerki.

Nowością sezonu letniego będzie godzina od 8 do 9 rano, kiedy radio w dnie powszednie zazwyczaj milczało. Wypełnią ją audycje pogodne, n. p. w poniedziałek „Zaczynamy tydzień", „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze", „Kawusia z kożuszkiem" dla najmłodszych" i t. p. Oczywiście koncerty te wiązać się będą ze słowem mówionym.

Natomiast o godz. 17—18 nadawane będą audycje poważniejsze, także wyłącznie w zasięgu lwowskim. W dziale „Piękna nasza Polska cała", nadawanym o tej godzinie w pewnych dniach, zasada łączenia słowa i dźwięku ma doskonałe i mało wyzyskane pole do popisu. Pogadanki krajoznawcze ilustrować będą pieśni ludowe z danego terenu, kompozycje oparte na motywach regionalnych i poświęcone pewnym zakątkom naszej ziemi, albo też utwory muzyków wywodzących się z danych miejscowości. Innego dnia audycja o tej porze nosić będzie tytuł „Wśród kobiet" i da możność wypowiedzenia się sferom niewieścim w kwestiach dotyczących kobiet, oraz połączona będzie z koncertem solistek, lub też innymi produkcjami twórczości kobiecej. „Kartki z podróży" wyprowadzą nas poza granice Polski w dziedziny egzotyczne, audycja „Sport i rytm" ożywi komunikaty z życia naszych boisk wmontowaniem odpowiedniej muzyki.

Na życzenie radiosłuchaczy wiejskich wszelkie skrzynki i pogadanki rolnicze przeniesione będą na godz. 21. W pewne dni jednak o tej porze znajdą pomieszczenie „Dialogi o literaturze", które jako dział nowy wzbudzą zapewne zaciekawienie sfer intelektualnych.

Amatorzy humoru i lekkiej muzyki oczekiwać będą ostatniej godziny radiowej, 22—23. Połączy ona wesołą piosenkę i muzykę taneczną z radiokabaretem, który czerpać będzie często motywy na lwowskim przedmieściu (n. p. „Gospoda Pod Lwem").

Uzyskana niedawno przez Rozgłośnię lwowską własna orkiestra pod batutą p. Seredyńskiego ma do spełnienia ważne zadanie wobec tak wydatnego uwzględnienia elementu dźwiękowego we wszystkich audycjach nowego typu.

Jeżeli idzie o program ściśle muzyczny — to zaznaczyć trzeba, że muzyka poważna została na sezon letni ograniczona. Odcinek jej zamieszczono w porze południowej, w której nadawane będą płyty symfoniczne i kameralne wysokiej klasy z objaśnieniami. Na czoło audycyj muzycznych wysuwa się polska pieśń ludowa w opracowaniu artystycznym. Reportaż z płyt, który pozyskał już znaczne koła amatorów, utrzyma się nadal w postaci audycji mieszanej p. t.: „Z albumu speakera".

Niestety ogólny poziom kultury muzycznej słuchaczy jest bardzo niski, czego dowodzi dobór płyt, zamawianych w „koncercie życzeń". Rozgłośnia lwowska, jakkolwiek spełnia o ile możności pragnienia swych przyjaciół, stara się jednak o podniesienie ich smaku artystycznego przez „żywy koncert życzeń", który nadawany będzie w piątki wieczorem przy udziale własnej orkiestry. Natomiast koncert życzeń w dawnej formie pojawiać się będzie we wtorki w południe.

Podnieść jeszcze należy regionalny charakter naszej rozgłośni. Lato jest porą, w której audycje krajoznawcze są równie konieczne, jak możliwe do urzeczywistnienia. W sezonie wakacyj, urlopów, wycieczek radiosłuchacz żądny jest opisu terenów zasługujących na zwiedzenie, a turystyka nasza potrzebuje propagandy. Felietony i pogadanki krajoznawcze, mają jedynie wtedy rację bytu, gdy są oparte na materiale świeżych, bezpośrednich wrażeń. Zatem dział ten rozwija się zawsze latem w Polskim Radiu w barwny film, jaki oglądają słuchacze oczyma wyobraźni. W tym roku będzie to — film dźwiękowy. Uwzględnione w nim będą charakterystyczne właściwości rozmaitych zakątków Ziemi Czerwieńskiej, a „Dni radiowe" poszczególnych jej miast dadzą możność nie tylko wyzyskania wszystkich motywów lokalnych, ale także pozwolą przemówić czynnikom miejscowym, jak to już słyszeliśmy w audycji podolskiej. W ten sposób miasta nie mające własnej rozgłośni, mogą choć raz zakosztować radości jej posiadania.

Nie zapomniano i o samym Lwowie. Przeszłość naszego miasta przemówi w komedii lwowskiej, wybranej ze starego repertuaru zapomnianych autorów, w audycji „Stary Lwów", oraz w „Gawędzie regionalnej" — natomiast Lwów żyjący znajdzie wyraz w transmisjach świetlicowych odzwierciedlających momenty społeczno - oświatowe, zwłaszcza na peryferiach.

Śmiało można rzec, że ramowy ten program prześciga w pomyśle i bogactwie wszystkie poprzednie. Czekajmy zatem na jego szczegóły, które odkryje ostatni tydzień maja.

Astr.

...program radjowy.

SOBOTA, 7 MAJA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Utwory Jana Sibeliusa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Audycja żołnierska. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 16.15 Koncert rozrywkowy. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego. — 17.50 „Nasz program". — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Koncert kameralny w wyk. E. Steinbergera. — 18.35 Lw. Pogadanka aktualna: „Muzeum higieny" — wygł. J. B. Liwoczyński. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Ziemia Kielecka braciom za granicą. — 19.50 Reportaż z Kielc. — 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna z Warszawy. — 21.45 „Historia z psem" — groteska magistracka. — 22.00 Konkurs Chórów Regionalnych. — 22.35 Lw. Z muzyki operetkowej. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.30 Radio Paris. „Le roi d'Ys" — Lalo.
20.35 Sottens. Koncert symfoniczny.
21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

O nowym filmie polskim

Grzechy filmu polskiego są nam aż nadto dobrze znane. Dyletancka reżyseria, fałszywie pojęta oszczędność wystawy (plenery w filmie „Znachor"), dobór artystów — wszystko to zraża widzów do tego stopnia, że istnieją już całe legiony zdecydowanych, zatwardziałych wrogów polskiego filmu. Zaczyna jednak świtać na horyzoncie naszej X-ej Muzy. Oto reżyser Tadeusz Chrzanowski opracował nowy film p. t.: „Za zasłoną", który w najbliższych dniach znajdzie się na ekranach lwowskich.

Problem filmu i zadanie, jakie ma spełnić, jest niezwykle drastyczne: jest to obraz propagandowy, mający na celu walkę z klęską chorób wenerycznych. Można sobie wyobrazić, jakie trudności nasuwa stworzenie podobnego obrazu: jak naprawdę trzeba mówić i naświetlać wszystko bardzo wyraziście i bardzo dyskretnie; jaką trzeba mieć umiejętność dozowania wrażeń, aby wywołać w duszy widza reakcję zamierzoną przez reżysera, a nie wręcz przeciwną.

I tu trzeba stwierdzić, że p. Chrzanowski kapitalnie tę trudną sytuację rozwiązał. Nie ma tu moralizatorstwa — jest za to naturalna, prosta etyka; nie ma przesady i niedociągnięć — jest artystyczny umiar, który naprawdę wywiera wrażenie i przekonywa do głębi. Ten dwutorowy obraz jest równie dobry w przebiegu akcji, jak i w swojej myśli dydaktycznej; i tu i tam panuje umiar, naturalne piękno i prawdziwość odczuwania. Przebieg akcji, aczkolwiek nie jest skomplikowany, to jednak dostarcza owych emocjonujących momentów, pełnych prawdziwej głębi uczucia bez czułostkowości i amerykańskiej przesady. Z radością należy stwierdzić, że film ten pod względem artystycznym mógłby się stać wzorem conajmniej dla wszystkich wytwórni krajowych i niektórych zagranicznych.

Ciekawa jest historia powstania tego obrazu. Otóż projekt jest własnością wytwórni „Sfinks", reżyseria Tadeusza Chrzanowskiego, pomocy fachowej udzielił dr Wernic i Tow. Eugeniczne. Co do strony finansowej, to podczas kiedy inne filmy (jak n. p. „Dziewczyna szuka miłości"...) otrzymały duże poparcie materialne najrozmaitszych, skądinąd szacownych instytucji, to w tym wypadku wszelkie środki finansowe mobilizować musiał sam reżyser. To była trudność pierwsza. Dalej — trzeba było stoczyć prawdziwą walkę ze Związkiem producentów filmowych, który jest swego rodzaju zamaskowanym kartelem, opanowanym zresztą w 90 proc. przez żywioł żydowski, który z filmem polskim absolutnie nic wspólnego mieć nie powinien. W tej dziedzinie jest jeszcze dużo do zrobienia — należy tylko ujawniać szczegóły i przeprowadzić „czystkę" — aby uwolnić sztukę polską całkowicie od naleciałości, z polskością nic wspólnego nie mających. Mimo wszelkich jednak przeszkód film znalazł się na ekranach.

Realizator filmu, Tadeusz Chrzanowski, ma za sobą dłuższy okres pracy w wytwórniach wiedeńskich, berlińskich i włoskich; poza tym jest autorem dwu doskonałych sztuk teatralnych — jedna z nich, „Szlem bez atu", była grana w Łodzi druga zaś — „Japoński rower", będzie niedługo wystawiona w teatrze Letnim w stolicy, odbywszy już zresztą podróż po scenach w Wilnie, Poznaniu, Bydgoszczy i Grodnie. Poza tym kilka lat temu zrealizował obraz p. t. „Sztabskapitan Gubaniew", oparty na tle prześladowania Chełmszczyzny. Reż. Chrzanowski pracuje obecnie nad filmem o charakterze literackim p. t. „Setny romans" — akcja toczy się na terenie podgórskim; zaznaczyć należy, że obraz ten w 90 proc. tworzyć będą plenery.

Spośród wykonawców w filmie „Za zasłoną" na pierwsze miejsce wysuwa się p. Alina Żeliska, lwowianka rodowita, obecnie artystka Teatru Narodowego w Warszawie. Świetna jest również Maria Żabczyńska, oraz — jak zwykle — Skonieczny; specjalne słowa uznania należą się Feliksowi Lubowskiemu, który jako młody artysta wykazuje świetne opanowanie gry i doskonałą umiejętność dzielenia się z widzem głębią swoich przeżyć.

• • •

— Panie reżyserze, — pytam — z jakim oddźwiękiem spotkał się film po jego zrealizowaniu?

— Na ekranach prowincjonalnych, n. p. w Wilnie, przyjęty był bardzo przychylnie; oprócz tego otrzymaliśmy list pochwalny z Ministerstwa Opieki Społecznej. Jest to oczywiście sukces bardzo duży. Czekam teraz na wieści ze Lwowa...

— Właśnie właśnie, ze Lwowa. Stwierdziłem, że Pan jest miłośnikiem plenerów — czy nie uważa Pan, że Lwów kapitalnie się nadaje do tego, aby stać się tematem naprawdę pięknego filmu?

— Proszę pana, myślałem o tym. Robiłem starania w tym kierunku, aby odpowiednie czynniki miejskie we Lwowie udzieliły mi swojej pomocy w celu nakręcenia filmu, któryby oddał całe piękno tego naprawdę zachwycającego miasta wraz z jego ciekawym i sympatycznym środowiskiem ludzkim. Niestety, moje memoriały pozostały bez odpowiedzi...

— Ach, tak. Bo to widzi Pan, gdyby taki film obiegł ekrany krajowe i zagraniczne, to dla turystów trzebaby było budować specjalne baraki — gdzieś na Wulce; byłoby to oczywiście połączone z kłopotami, a nasze władze miejskie nie lubią kłopotów.

TADEUSZ B. SOBOLEWSKI

CZYŚ ZŁOŻYŁ JUŻ DATEK NA T. S. L.?

KOLEJARZE LWOWSCY W SZEREGACH O. Z. N.

Organizacyjny dorobek Kolejowego Oddziału O. Z. N. we Lwowie

Kolejarze lwowscy znani są z patriotyzmu i zrozumienia konieczności pracy społecznej. Żadna pozytywna inicjatywa społeczna, żaden apel do ich ofiarności i patriotyzmu nie pozostał nigdy bez echa. Niedawno na łamach „Dziennika Polskiego" drukowaliśmy wspomnienie kolejarza z czasów wojny, opisujące zachowanie się kolejarzy w czasie słynnej manifestacji protestacyjnej przeciwko traktatowi brzeskiemu. A czyż trzeba przypominać poświęcenie i bohaterstwo lwowskich kolejarzy w okresie obrony Lwowa?

Nic więc dziwnego, że gdy z ust Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza padł apel nawołujący do zwarcia szeregów pod znakami Obozu Zjednoczenia Narodowego, wówczas najżywiej i najpozytywniej zareagowali na ten apel lwowscy kolejarze.

Pragnąc zapoznać się z dotychczasowymi wynikami pracy organizacyjnej OZN wśród kolejarzy, zwróciliśmy się onegdaj do Kierownictwa Kolejowego Oddziału OZN, które udzieliło nam następujących informacyj:

Wielka myśl Zjednoczenia Narodowego rzucona przez Marszałka Śmigłego-Rydza, by połączyć wszystkich Polaków o dobrej woli we wspólnej pracy dla Państwa, aby „Polskę podciągnąć wzwyż", została przyjęta przez pracowników kolejowych z najbardziej szczerym entuzjazmem. Wielkie zrozumienie doniosłości tej akcji dla Polski i Narodu Polskiego ujawniło się bezpośrednio po ogłoszeniu, w lutym 1937, deklaracji ideowej OZN. Już wtedy — bodaj że wszystkie organizacje społeczne i związkowe pracowników PKP stanęły solidarnie na zew konsolidacji Narodu, zgłaszając swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po upływie z górą jednego roku — w kwietniu 1938 — akcja konsolidacyjna przybrała na terenie kolejowym formy realne.

Zawiązał się

ODDZIAŁ KOLEJOWY O. Z. N. WE LWOWIE,

zaczęły powstawać pierwsze Koła Kolejowe OZN, które swym zasięgiem objęły teren całego węzła kolejowego Lwów.

Jako pierwsze zostało zorganizowane w dniu 7. IV. 1938

KOŁO „DYREKCYJNE" ODDZIAŁU KOLEJOWEGO O. Z. N.,

którego przewodnictwo objął Dr Świtkowski Wacław. Koło to skupiło pracowników Centrali Dyrekcji O. K. P. i Centralnej Przechodni Lekarskiej oraz ich rodziny.

W parę dni później, w dniu 12. IV. br., został zorganizowany drugi ośrodek Oddziału Kolejowego OZN p. n.

KOŁO „RUCHOWO-HANDLOWE".

Zasięgiem swym — Koło „Ruchowo-Handlowe" objęło wszystkie dworce kolejowe w granicach Wielkigo Lwowa, a więc: Lwów, Lwów-Podzamcze Lwów-Kleparów, Lwów-Łyczaków, Persenkówka i Skniłów, nadto Ajencję Celną PKP, Wytwórnię Biletów i Port Lotniczy w Skniłowie.

Nazwa Koła „Ruchowo-Handlowego" wywodzi się od rodzaju służb P. K. P.: służby ruchu i służby handlowej, których pracownicy zorganizowali się w jedno Koło OZN. Przewodniczącym tego Koła został Bryczkowski Bronisław.

W dniu 12. IV. 1938, powstało jeszcze jedno Koło Oddziału Kolejowego OZN p. n.

„KOŁO DROGOWE",

które objęło pracowników Oddziałów Drogowych PKP we Lwowie Nr. 5 i Nr. 6, oraz Warsztatu Sygnałowego. Przewodnictwo objął inż. Zborzył Jan Jerzy.

Dalszym etapem organizacyjnym było powołanie do życia

KOŁA „PAROWOZOWNI" I „WARSZTATOWEGO".

Koło „Parowozowni" zostało zorganizowane w dniu 21. IV. 1938. Powstało ono na terenie Parowozowni głównej PKP we Lwowie, skupiając pracowników tego działu wraz z ich rodzinami. Przewodniczącym został Richter Rudolf.

Jako piąte zorganizowano w dniu 25. IV. 1938 Koło „Warsztatowe" Oddziału Kolejowego OZN.

Koło to objęło pracowników Warsztatów głównych we Lwowie i Głównego Magazynu zasobów, a więc personel w przeważnej mierze rzemieślniczo-robotniczy, politycznie doskonale wyrobiony. Na czele Koła „Warsztatowego" stanął Winnicki Rudolf.

W stadium organizacji znajdują się jeszcze dwa Koła Kolejowe OZN, a mianowicie

KOŁO „KOBIET" I KOŁO „EMERYTÓW".

Wszystkie Koła Kolejowe O. Z. N. są podporządkowane organizacyjnie Oddziałowi Kolejowemu O. Z. N., który jest ich bezpośrednią Władzą Zwierzchnią.

Na czele Oddziału Kolejowego O. Z. N. stoi p. major w s. s. Ziemba Juliusz, jako przewodniczący Oddziału. Jemu podlegają dwaj zastępcy: Mgr. Klus Jan Jerzy, jako pierwszy zastępca i inż. Pupko Bolesław, jako drugi zastępca, oraz Sekretariat Oddziału, z Mgr. Tomczykiem Bronisławem, jako sekretarzem Oddziału.

Oddział Kolejowy OZN mieści się w gmachu Dyrekcji O. K. P. we Lwowie, przy ul. Zygmuntowskiej 1.

Gdy powstały pierwsze Koła Oddziału Kolejowego OZN, pracownicy PKP z niespotykanym dotychczas entuzjazmem, zaczęli tłumnie zgłaszać się na członków OZN. Z dnia na dzień rosły szeregi Oddziału Kolejowego OZN, cyfra ich urastała w tysiące. Według stanu z dnia 5 maja br. liczba członków Oddziału Kolejowego O. Z. N. dochodzi do cyfry 4900.

Najliczniejszym jest Koło „Warsztatowe" Oddziału Kolejowego OZN, które liczy z górą 1.500 członków. Na drugim miejscu wymienić należy Koło „Parowozowni", liczące 1200 członków, dalej Koło „Ruchowo-Handlowe", liczące 1100 członków, Koło „Dyrekcyjne" — 700 członków i Koło „Drogowe" — 400 członków.

W stosunku procentowym cyfra zgłoszonych członków w poszczególnych kołach dochodzi do 95 proc. pracowników jednostek służbowych P. K. P. na terenie Lwowa.

Liczba zgłoszonych na członków O. Z. N. była znacznie większa, jednak przy weryfikowaniu członków odpadł znaczny procent, który w pewnych Kołach dochodził do cyfry 15—20 proc.

Akcja zgłaszania się na członków OZN jest dalej w pełnym toku i spodziewać się można, że w dniach najbliższych przekroczy cyfrę 5.000 członków.

* * *

W świetle powyższych cyfr stają się zrozumiałymi ostre ataki skierowane przeciwko akcji organizacyjnej wśród kolejarzy ze strony prasy partyjnej. Nie ma dnia, ażeby na łamach, zwłaszcza miejscowej gazetki endeckiej, nie pojawił się jakiś artykuł, atakujący bądź kierownictwo OZN we Lwowie i kierownictwo Oddziału Kolejowego O. Z. N., bądź pracowników kolejowych.

Gdy już panowie spod znaków partyjnych nie mają innych argumentów, wówczas skierowują swój atak na orkiestrę kolejową, wymyślając jej w różny właściwy sobie sposób. Ale ci panowie zapominają, że oni sami nie jednokrotnie w organizacyjnych obchodach narodowych w takt tej orkiestry kroczyli po ulicach miasta, że orkiestra ta przygrywała i przygrywa na nabożeństwach kościelnych, uczestniczy w zlotach sokolich i w długim szeregu uroczystości patriotycznych. Ale to wszystko nic nie znaczy, bo przed orkiestrą nie niosą mieczyka!

W ogóle — zdaniem tych zaplutych karłów — źle się dzieje na kolei, bo skończyło się przede wszystkim rozparcelowanie pracowników kolejowych pomiędzy poszczególne partie. Stąd lament i utyskiwania, a źródła tego ujadania szukać należy w złości i zawiści, wywołanej utratą wpływów w społeczeństwie.

———

Z operetki

Adam Raczkowski — tenor

Występ gościnny

Pozyskany przez kierownictwo teatrów miejskich, młody i obiecujący tenor Adam Raczkowski wystąpił wczoraj po raz pierwszy, kreując partię „Jima" w operetce Frimla. Śpiewak zaprezentował się wcale korzystnie i wykazał znaczne walory tak wokalne, jak i aktorskie. Głos młody, świeży, dobrze wyszkolony — wprawdzie nie zbyt silny, jednak sympatyczny w brzmieniu. Śpiewa muzykalnie i kulturalnie. Dykcja bez zarzutu. Pod względem aktorskim posiada również poważne plusy, przede wszystkim więc pierwszorzędną aparycję, dużą ruchliwość, temperament, ruchy swobodne i wytworne. Opracowanie sceniczne kreacji bardzo staranne i sumienne świadczy jak najlepiej o dużych ambicjach artysty.

Występ jego uwieńczony był pełnym sukcesem artystycznym. Z przykrością jedynie stwierdzić musimy zupełny brak zainteresowania publiczności, która w dosłownie mikroskopijnej ilości zjawiła się na widowni.

J. WEŁESZCZUK

Przegląd prasy

Jeszcze o defiladzie przed pustą trybuną

Endeckie pisemko nie może sobie dać rady z 3-majową defiladą swoich czytelników przed pustą trybuną. Z jednej strony żali się i tłumaczy, z drugiej zaś strony w dalszym ciągu prowadzi agitację przeciwko władzom i wojsku. Bo czyż nie jest taką agitacją poniższa notatka, zamieszczona onegdaj na pierwszej stronie endeckiej gazetki, a zatytułowana: „Echa incydentu 3-go Maja wśród członków Legii Akademickiej":

„Redakcja „Słowa Narodowego" otrzymała kilka listów, w których członkowie Legii Akademickiej dają wyraz swym poglądom na incydent w dniu Trzeciego Maja w związku z opuszczeniem trybuny przez przedstawicieli władz tuż przed przemarszem oddziałów Stronnictwa Narodowego. Nie potrzebujemy dodawać, że poglądy te są zupełnie jednolite, gdyż chodzi tu o członków Legii, którzy w życiu społecznym należą do Stronnictwa Narodowego lub Młodzieży Wszechpolskiej. W listach poglądy sformułowane są w sposób wyraźny, a najbardziej podkreślony jest fakt, iż usiłowano wyrządzić przykrość organizacjom, do których należy większość członków Legii. Oprócz poglądów sformułowane są również projekty pewnych wystąpień. Ze względów jednak zasadniczych Redakcja tych listów nie publikuje. Co się zaś tyczy projektów, to autorzy powinni głęboko przemyśleć wszystkie okoliczności, aby im nikt nie mógł zarzucić, że nie przestrzegają zasad i charakteru instytucji, która ich szkoli na żołnierzy".

Niby pogróżki i coś w rodzaju szantażowania młodzieżą i jej stosunkiem do Legii Akademickiej.

A co do tych listów, to wiadomo, jak takie kawałki fabrykuje się na rozkaz usłużnych i karnych jaczejek, którymi teroryzuje się teren akademicki. Ten vox populi posiada — przyznać trzeba bezstronnie — dobry mechanizm, którego przewody zbiegają się w centrali redakcyjnej.

Ale właściwie o co wam chodzi? Napadacie przez cały Boży rok na rząd, zdobywacie się na takie rozmaite afronty pod adresem Armii polskiej, jak wysyłanie ze swoich uroczystości depesz do obcych generałów (np. do gen. Franco) przy równoczesnym ostentacyjnym pomijaniu dostojników Armii polskiej, wykluczacie ze swoich szeregów ludzi za uczestnictwo w komersie, na którym był Naczelny Wódz Armii, a po tych wszystkich historiach dziwicie się, że dostajecie tęgiego pstyczka w nos. Dajecie tym tylko dowód, że wyżej ponad autorytet Państwa, ponad swoje nawet własne hasła rzekomo narodowe, stawiacie swoje partyjne ambicje i wielkości.

Swoim jadem partyjnym zatruwacie atmosferę, której czasem ulegają i osobistości wysoko postawione w hierarchii społecznej i powołane — obok władz państwowych — z tytułu swej wysokiej godności do wytwarzania zdrowej atmosfery duchowej. Gdy przychodzą święta i rocznice Wielkich w Narodzie, wówczas nagle wyjeżdżają oni, czy też chorują, a natomiast dziwnym trafem uczestniczą zawsze w uroczystościach, które dogadzają ich osobistym poglądom. A potem, gdy z takiego ich stanowiska wyciągają inni konsekwencje, wówczas bardzo się dziwią i żalą.

Bądźcież przynajmniej konsekwentni panowie i z męską godnością znoście następstwa swej niepoczytalnej roboty.

Wśród czasopism

„PRZEGLĄD KRAJOZNAWCZY".

Chcąc dać społeczeństwu lwowskiemu wiedzę o kraju, postanowił Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wydawanie własnego organu.

Ostatnio ukazał się potrójny zeszyt za 1938 rok z szeregiem oryginalnych i ciekawych artykułów. — Wacław Kaczorowski pisze o „Wędrówkach ludności podmiejskiej do Lwowa", poruszając ciekawy problem migracji ludności do Lwowa jako miejsca pracy, centrum handlowego i ośrodka naukowego. Artykuł uzupełniają tablice statystyczne. — O „Województwie lwowskim jako terenie letniskowym" pisze Karol Wojciechowski. Specjalna mapka podaje rozmieszczenie i frekwencję letnisk. Autor omawia urządzenia letnisk i ich klasyfikację, korzyści gospodarcze, jakie czerpie ludność miejscowa z ruchu letniskowego i wreszcie inwestycje, jakie należałoby przeprowadzić. — Zbigniew Cieklński zajął się w dłuższym artykule „Wielkim ołtarzem kościoła w Hrabuszycach na Spiszu".

Wprowadzono w „Przeglądzie Krajoznawczym" dział p.n.: „Musimy Polskę podnieść wzwyż". — W dziale tym redaktor „Przeglądu" dr. Franciszek Uhorczak omawia zagadnienia z dziedziny stosunków ludnościowych, gospodarczych i społecznych Polski. — Szymon Wierdak pisze o malowniczej skale koło Leska. — Numer uzupełniają: kronika, recenzje i sprawozdania oddziału lwowskiego Pol. Towarzystwa Krajoznawczego za 1937 rok. — W 1937 r. zorganizowano 34 odczyty, odbyto 65 wycieczek w okolice Lwowa, urządzono wystawę fotografii „Piękno krajobrazu Polski", wreszcie wydawano „Przegląd Krajoznawczy".

Pismo wydawane na kredowym papierze in 4-to, ma estetyczną okładkę i wiele dobrych fotografij.

f. p.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Pod hasłem unarodowienia życia gospodarczego Polski

Dnia 10 kwietnia b. r. odbyło się w Jarosławiu walne Zgromadzenie członków Syndykatu Spółdzielni Rolniczych — Centrali handl., org. rolniczych. Na zebranie przybyli delegaci Spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-spożywczych z całej Małopolski, oraz przedstawiciele instytucji finansowych (Państwowy Bank Rolny i Centralna Kasa Kraków—Lwów), Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, Izb Rolniczych, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i innych organizacyj.

Walnemu zgromadzeniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej Syndykatu p. sen. E. Kleszczyński, który po przywitaniu przybyłych gości, oraz delegatów pokrótce przedstawił działalność i wyniki pracy Syndykatu.

Ze sprawozdania i zamknięcia rachunkowego wynika, że rok 1937 zamyka Syndykat wynikami dodatnimi, tak pod względem obrotów jak i zysków.

Obroty za rok 1937 wynoszą sumę zł. 12,280.000, a więc w porównaniu do 1936 roku wzrosły o zł. 5,900.000, t. j. 92 proc. Szczególnie duży wzrost obrotów wykazuje dział ziemiopłodów, bo 175 proc., oraz pasz treściwych o 323 proc.

Stan finansowy Syndykatu w ciągu 1937 r. uległ dalszemu wzmacnianiu, gdyż kapitały własne wzrosły o 132 procent.

Wynik gospodarki za rok 1937 wyraża się czystym zyskiem w kwocie zł. 50.000.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że Centrala ta pracuje sprawnie i przy stosunkowo niskich kosztach administracyjnych, które w roku 1937 wynosiły 1.70 proc. od obrotu.

W miarę wzrostu obrotów koszty handlowe maleją tak, że w porównaniu do 1934 roku spadły one o 1 proc.

Mając niewysokie koszty handlowe, Syndykat jako Centrala może świadczyć większe korzyści swym członkom — spółdzielniom. To też wykaz obrotów z poszczególnymi członkami wskazuje na wzrastającą z roku na rok współpracę handlową tak w dziale artykułów przemysłowych, jak i ziemiopłodów poszczególnych spółdzielni ze Syndykatem.

Dyskusja przeprowadzona nad sprawozdaniem, w której zabierali głos delegaci poszczególnych spółdzielń z terenu całej Małopolski, wykazała, że spółdzielnie należycie doceniają wartość i korzyści z posiadania własnej Centrali.

Dużo uwagi w czasie dyskusji poświęcono nieskoordynowanej akcji ze strony „Społem", Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie.

Z uwagi na to, że istniejące spółdzielnie rolniczo-handlowe i rolniczo-spożywcze zgrupowane w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych ściśle współpracują z organizacjami rolniczymi i bronią interesu rolnika — delegaci spółdzielń zgodnie stwierdzili, że rolnicy-wytwórcy muszą posiadać i organizować własne spółdzielnie handlowe. Dlatego też silnie podkreślono, że robota Społem na terenie wsi jest nie tylko niewskazana, ale w wielu wypadkach może być szkodliwa szczególnie na terenie Małopolski Wschodniej.

Wobec ogromu pracy gospodarczej, jaka jest na terenie wsi i miast do wykonania, a szczególnie ze względów narodowo-państwowych wszelkie poczynania gospodarcze podejmowane być powinny pod hasłem zjednoczenia elementu polskiego i unarodowienia życia gospodarczego Polski.

Włosko-niemieckie stosunki handlowe

W 1937 r. obroty handlowe Włoch z Rzeszą Niemiecką wyniosły 4.07 mild. lirów (przywóz 2,57, wywóz 1,50), zaś z Austrią 0.92 mild. (przywóz 0,63, wywóz 0,29), łącznie obroty z obecnym terytorium Rzeszy wynosiły 5 mild., stanowiąc mniej więcej 25 proc. wartości obrotów handlowych Włoch z zagranicą. Tutejszy dziennik handlowy „Il Sole" komentując te cyfry, zwraca uwagę na rok rocznie wzrastające ujemne dla Włoch saldo włosko-niemieckiego bilansu handlowego (w pierwszym kwartale r. b. o ok. 70 miln. lir. wyższe niż w analogicznym okresie 1936 r.), wyjaśniając to zjawisko zmniejszeniem się wartości produktów wywozu włoskiego do Niemiec przy jednoczesnym wzroście produktów przywozu niemieckiego do Włoch.

Budownictwo mieszkaniowe w C. O. P.

Rada miejska w Sandomierzu uchwaliła ostatnio zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 150 tys. zł. na kupno terenów pod budowę osiedli mieszkaniowych. Osiedla powstaną w Nabrzeżu pod Sandomierzem, gdzie trwają obecnie prace nad rozbudową portu w celu przygotowania go do zadań C. O. P.

BUDOWA DROGI KRAKÓW—ZAKOPANE

Rozpoczęły się prace nad budową drogi samochodowej Kraków—Zakopane. Obecnie prowadzone są przygotowawcze prace ziemne przy równoczesnym postępowaniu wywłaszczeniowym gruntów pod budowę drogi.

Podjęcie robót publicznych na Górnym Śląsku

W bieżącym roku budżetowym Fundusz Pracy przyznał na roboty publiczne w wojew. śląskim kwotę ok. 5 miln. złotych.

Z powyższego kredytu ma być m. in. przeprowadzona: regulacja rzeki Brynicy, budowa kolei Tychy—Bierun Nowy i Zory—Pszczyna, oraz Tarnowskie Góry—Katowice—Brynów, budowa wodociągu, dróg, domów robotniczych, ogródków jordanowskich itd.

Roboty w przeważnej części już uruchomiono, zatrudniając w chwili obecnej 4.124 robotników. W miarę uruchamiania robót, liczba zatrudnionych wzrośnie do 13 tys. osób. Należy zaznaczyć, że najwyższy stan zatrudnienia w r. ub. wynosił 11 tys. osób.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.52 — 89.05, dolary amer. 529 — 526 1/2, dol. kan. 526 1/2 — 524, floreny hol. 295.89 — 294.15, franki franc. 15.30 — 1430, fr. szwajc. 121.65 — 120.85, funty ang. 26.52 — 26.36, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 13.00 — 10.00, kor. duńskie 118.45 — 117.60, kor. norw. 133.18 — 132.20, kor. szwedz. 136.69 — 135.70, liry włoskie 22.50 — 21.60, marki fińsk. 11.73 — 11.25, marki niem. 105.00 — 100.00, marki srebrne 115.00 — 110.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.00, 3 inwest. 1 em. nienotowana, 3 inwest. 2 em. 82.38 — serie nienotowane, 5 konwersyjna 70.00, 5 kolejowa 68.50, 4 premj. dolarowa 41.25 — 41.75, 4 konsolidacyjna 68.25 — 68.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 116.00, Zachodni 34.50, Cukier 35.00, Węgiel 29.00, Lilpop 73.00 — 73.25 — 73.00, Modrzejów 14.00, Ostrowiec 56.00, Starachowice 38.50.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.52 — 88.08, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.15 — 295.89 — 294.41, Kopenhaga 118.15 — 118.45 — 117.85, Londyn 26.45 — 26.52 — 26.38, N. Jork czek 529 7/8 — 531 1/8 — 528 5/8, kabel 530 1/8 — 531 3/8 — 528 7/8, Oslo 132.85 — 133.18 — 132.52, Paryż 14.90 — 15.30 — 14.50, Praga 18.46 — 18.51 — 18.41, Sztokholm 136.35 — 136.69 — 36.01, Zurych 121.35 — 121.65 — 121.05, Mediolan 27.99 — 27.85, Helsinki 11.73 — 11.67, Montreal 528 1/4 — 525 3/4, Tel Aviv 26.52 — 26.38.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 334 ton, tend. spokojna. Żyto obrót 531 ton, tend. spok. Jęczmień obrót 260 ton, tend. spok. Owies obrót 75 ton, tend. spok.

Ogólny obrót 1.946 ton.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w papierach państw. 5 proc. Poż. konwers. po zł. 69.50, w akcjach Chodorowa po zł. 92.

Tendencja utrzymana.

LITEWSKA KONKURENCJA

Z Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie wysłano ostatnio 546 szt. koni użytkowych do Angli, Belgii, Danii, Holandii i Szewcji. Eksporterzy polscy spotykają się na rynkach zagranicznych z silną konkurencją ze strony Litwy.

KURBAN SAID

Ali i Nino

28

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Koczi zagryzł wargi niechętnie i powiedział:

— Przecież prezydent francuskiej republiki, to cywil, jak może wyruszyć w pole i prowadzić wojnę?

— Tego nie wiem. Może posłał swego generała.

— Wojnę prowadzi się osobiście, a nie powierza się jej prowadzenia innym. Bo inaczej nic z tego nie wychodzi.

Zatroskany wzrok utkwił w plecach naszego woźnicy i powiedział fachowo:

— Car jest mały wzrostem i chudy, cesarz Wilhelm zaś barczysty i silny. Zmoże cara zaraz w pierwszej bitwie.

Poczciwiec przekonany był, że na wojnie nieprzyjacielscy monarchowie konno nacierają na siebie i w ten sposób rozpoczynają bitwę. Chcieć mu to wyperswadować byłoby bezcelowe.

— Gdy Wilhelm pobije naszego cara, to carewicz będzie musiał pójść na wojnę. Ale carewicz jest bardzo młody i chory. A Wilhelm ma sześciu zdrowych i tęgich synów.

Usiłowałem rozproszyć jego pesymizm.

— Wilhelm może walczyć tylko prawą ręką. Lewa jest sparaliżowana.

— Ach, co tam! Lewa ręka potrzebna jest tylko do trzymania cugli. Walczy się przecież prawą.

Zmarszczył czoło w zamyśleniu i zapytał znienacka:

— Czy to prawda, że cesarz Franc Josef ma już sto lat?

— Tego tak dokładnie nie wiem. W każdym razie jest bardzo stary.

— To straszne, — rzekł koczi, — że taki stary człowiek musi dosiąść konia i pociągnąć na wojnę.

— Przecież nie musi.

— Jakto, nie musi? Między nim a królem Serbii jest krew. Oni są teraz wrogami i cesarz musi pomścić śmierć swego następcy tronu. Gdyby był chłopem z naszej wsi, mógł by może cenę krwi okupić odpowiednią sumą. Może za sto krów i dom. Ale cesarz nie może wybaczyć przelanej krwi. Inaczej wszyscy poszliby za jego przykładem, a wówczas zanikłby zwyczaj zemsty krwi, a to pociągnęłoby za sobą znikczemnienie całego kraju.

Koczi miał rację. Zemsta krwi jest najważniejszą podstawą ładu państwowego i dobrych obyczajów. Niech sobie Europejczycy mówią, co chcą. Oczywiście, że chwalebną rzeczą jest, jeżeli starzy, mądrzy i zasłużeni mężowie bardzo, bardzo proszą o wybaczenie krwi przelanej za wysokim odszkodowaniem. Ale sama zasada zemsty krwi jest nienaruszalna. Na czym by się to skończyło, gdyby ją obalić? Ludzkość składa się z rodzin, nie zaś z narodów. Między rodzinami istnieje z woli Boga równowaga, oparta na męskiej sile płodzenia. Jeśli tę równowagę brutalną przemocą zniszczyć, na przykład przez morderstwo, wówczas rodzina, która pogwałciła wolę Boga, również musi utracić jednego ze swych członków. Tym sposobem równowaga zostaje przywrócona. Oczywiście, że wykonanie zemsty krwi jest nieraz bardzo kłopotliwe. Często chybiało się celu, a często padało więcej ludzi, niż było potrzeba. Wtedy zemsta krwi ciągnęła się dalej. Sama zasada jednak jest dobra i wyraźna. Mój koczi zrozumiał ją doskonale i z zadowoleniem kiwnął głową. Tak, tak, stuletni cesarz, który dosiada konia, aby pomścić krew, jest mądrym człowiekiem.

— Ali Chanie, co obchodzi innych ludzi, że cesarz ma z królem krwawe porachunki osobiste?

To było bardzo trudne pytanie, na które nie umiałem znaleźć odpowiedzi.

— Uważaj, co ci powiem, — zwróciłem się do niego. — Nasz car ma tego samego Pana Boga, co król serbski i dlatego mu pomaga. Cesarz Wilhelm i inni nieprzyjacielscy monarchowie są zdaje się spokrewnieni z cesarzem austriackim. Król angielski znowu jest spokrewniony z carem. I tak jedno z drugiego wynika.

Ale odpowiedź ta bynajmniej nie zadowoliła koczi'ego. Cesarz Japonii na pewno ma zupełnie innego Pana Boga, jak car, a ów tajemniczy cywil, który panuje we Francji, nie może być przecież spokrewniony z żadnym monarchą. Zresztą, według opinii koczi'ego we Francji w ogóle nie ma Boga. Dlatego przecież kraj ten nazywa się republiką.

(C. d. n.)

W najbliższych dniach rozpocznie się

Wielki konkurs premiowy pod hasłem „Ulica zabija"

Do wygrania 100 oryginalnych szwajcarskich zegarków kieszonkowych i 20 zegarków naręcznych

Szczegóły konkursu w następnych numerach „Dziennika Polskiego"



7 maja	Sobota
	Domicei
	Jutro: Stanisława
	Wschód słońca 3·56
	Zachód „ 19·10

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

———

TEATR WIELKI:

Sobota, 7. V. o 7.30 „Rose Marie".
Niedziela, 8. V. o 3.30 „U mety", o 7.30 „Rose Marie".
Poniedziałek, 9. V. o 7.30 „Rose Marie".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota 7. V. o 7.30 „Lekomyślna siostra".
Niedziela, 8. V. o 7.30 „Lekkomyślna siostra".
Poniedziałek, 9. V. Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Zemsta Tarzana".
ATLANTIC: Bob Livingston w filmie „Zorro".
BAŁTYK: „Książę i żebrak".
CASINO: „Pani Walewska".
CHIMERA: „Kobiety nad przepaścią".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Czarny orzeł" i „Nie całuj w kinie".
GRAŻYNA: „Koniec pani Cheyney" i „Jej obrońcy" Flip i Flap.
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Zielone pola" i „Molly Bicon".
METRO: „Skłamałam"
MUZA: „24 godziny miłości" i „Romantyczny milioner".
PALACE: „Szczęśliwa 13".
PAX: „Płomienne serca".
RAJ: „Piętro wyżej".
RIALTO: „Manewry huzarskie".
ROXY: „Spotkali się w Paryżu".
STYLOWY: „Królowa Przedmieścia".
ŚWIT: „Halka" i „Książątko".
TON: „Ostatnia noc skazańca" i „Dziki zachód".
UCIECHA: „Trójka hultajska" i rewia.

———

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Italia".

Wystawa pamiątek związanych z życiem i pracami Marszałka Piłsudskiego

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe wystąpiło z inicjatywą zorganizowania we Lwowie dużej Wystawy pamiątek, związanych z życiem i pracami Marszałka Piłsudskiego. Prace przygotowawcze trwają od kilku tygodni. Wystawa będzie otwarta w trzecią rocznicę skonu Wielkiego Marszałka, t. j. 12 b. m. w sali Świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie przy ul. Słowackiego 1, II p.

Wystawa zgromadzi bardzo wiele ciekawych i rzadkich eksponatów. Materiał wystawowy rośnie z każdym dniem. Wystawa pamiątek po Marszałku Piłsudskim będzie mieścić się w wielkiej sali świetlicowej i czterech dużych pokojach. Pamiątki dotyczyć będą osoby Wielkiego Marszałka od dzieciństwa do śmierci. Część eksponatów wystawowych odnosić się będzie do pobytu i prac Marszałka na terenie lwowskim, względnie wschodnio-małopolskim. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie, a otwarcie jej odbędzie się bardzo uroczyście w obecności przedstawicieli władz, organizacyj kombatanckich, organizacyj społecznych, instytucyj i związków — z Wojewodą Biłykiem i generałem Langnerem, dowódcą Korpusu. Wystawa otwarta będzie przez czternaście dni.

Przed Kongresem Dziecka

Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki raczył wyrazić zgodę na objęcie protektoratu nad I-szym Ogólnopolskim Kongresem Dziecka. Do Komitetu Honorowego zgodzili się wejść łaskawie: p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. Prezydentowa Maria Mościcka, p. premier Składkowski, p. min. Świętosławski, p. min. Zyndram-Kościałkowski.

Prezydium Komitetu postanowiło przesunąć termin Kongresu na dni 2, 3 i 4 października r. b. Na decyzję zmiany terminu wpłynęło wyznaczenie na wiosnę r. b. kongresu społeczno obywatelskiej pracy kobiet.

Zajęcia na konkurs p. t. „Dziecko w fotografii" powinny być przesłane najpóźniej do dnia 31 sierpnia r. b. Organizacja Oddziałów Wojewódzkich Komitetu posuwa się naprzód. Dużą usługę oddały w tej sprawie Wojewódzkie Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Zapoczątkowana przez p. J. Cz. Babickiego akcja we Lwowie doprowadziła do ukonstytuowania się Oddziału Wojewódzkiego. Na czele Zarządu stanęła p. prezydentowa Kamila Ostrowska, zastępcą przewodniczącego został kurator T. Kupczyński, sekretarzem — dr Marian Baran, skarbnikiem — naczelnik dr Norbert Michalewicz.

Zarząd wziął się energicznie do realizowania programu pracy. Nawiązano kontakt z organizacjami społecznymi, związkami i towarzystwami, zajmującymi się sprawami dziecka. Tą drogą mają być zebrane materiały do użytku referentów na plenum Kongresu oraz ustalone zagadnienia dla referatów komisyjnych. W ten sposób będzie zaprojektowany udział woj. lwowskiego w wystawie ogólnopolskiej w Warszawie. Poza tym Zarząd Oddziału zwrócił się do organizacyj i stowarzyszeń, samorządów, instytucyj i zakładów państwowych z prośbą o finansowe poparcie akcji Kongresu Dziecka.

———

TEATR

— SUKCES OPERETKI „ROSE MARIE" W TEATRZE W. Dobiegająca jubileuszowej cyfry 25-ciu przedstawień, pełna doskonałego humoru operetka Frimla „Rose Marie" dana będzie dziś i jutro wiecz. z występem znakomitego tenora A. Raczkowskiego, czołowej siły warszawskiej opery, w otoczeniu premierowej obsady: Ankwicz-Szyjkowska, Bielicka, Kaupe, Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Nieprzewski, Szalawski, Więckowski, Zintel, urozmaiconej licznymi produkcjami choreograficznymi w zwiększonym zespole baletowym, w reżyserii F. Kuligowskiego, w opracowaniu muzycznym J. Munda, w malowniczej i efektownej oprawie dekoracyjno-kostiumowej M. Różańskiego. Abon. 19.

— „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA" W TEATRZE ROZM., której wznowienie na scenie lwowskiej zyskało wielki sukces artystyczny, grana będzie dziś i jutro wiecz. w premierowej obsadzie: Barwińska, Chaniecka, Górska, Borowski, Leliwa, Mierzejewski, Wojtecki, w realizacji scenicznej wybitnego reżysera K. Borowskiego, w stylowej oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego, Abon. 20.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE po cenach zniżonych w Teatrze W. wypełni już po raz ostatni w bież. sezonie sztuka K. H. Rostworowskiego „U mety" w świetnej obsadzie premierowej: Ankwicz-Szyjkowska, Zbierzowska, Zielińska, Machalski, Madaliński, i Szyndler, w realizacji scenicznej reżysera K. Borowskiego. Abon. 17.

— NOWA PREMIERA TEATRU W. „LATO W NOHANT" J. IWASZKIEWICZA w połowie przyszłego tygodnia. Jest to utwór znakomitego poety, który po raz pierwszy spróbował swoich sił na deskach scenicznych i odniósł wielki sukces w Warszawie. Dzieje Chopina i George Sand posiadają swoją wielką wymowę i elektryzują widza swoją niezwykłością. Komedia jest przepojona muzyką Chopina, którą wykona znakomity odtwórca dzieł Chopina prof. dr. E. Steinberger. Realizacja sceniczna spoczywa w rękach reżysera K. Borowskiego. Obsadę tworzą pierwszorzędne siły zespołu: Żmijewska i Wojtecki, w dalszych popisowych rolach: Mazarekówna, Tiche, Zielińska, Kruszelnicka, Borowski, Kalinowski, Leliwa, Madaliński, Staszewski, Szalawski. Nowe pole do popisu znajdzie w sztuce „Lato w Nohant" znakomity dekorator M. Różański, który projektuje stylową oprawę wnętrza.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE DLA ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ SZTUKI H. ZBIERZCHOWSKIEGO „ZAWSZE WIERNY". Pragnąc udostępnić jaknajliczniejszym i najszerszym sferom społeczeństwa poznanie sztuki ulubionego poety Lwowa Henryka Zbierzchowskiego „Zawsze wierny", apoteozującej piękną i bohaterską historię kresowego grodu, Dyrekcja Teatru wyznacza na to przedstawienie najniższe popularne ceny miejsc, a to: miejsca parterowe od 1 do 10 rzędu po zł. 1.50, od 10 rzędu wzwyż po zł. 1. Miejsca balkonowe oraz miejsca w łożach po zł. 1. Balkon III. piętra po gr. 50, miejsca boczne po gr. 30, które zobowiązywać będą przy zamówieniu conajmniej zbiorowych 50 biletów. Wszystkie Związki i Stowarzyszenia proszone są o możliwie natychmiastowe zgłaszanie zamówień, po skompletowaniu których zostanie wyznaczona data przedstawienia.

Problem cudzoziemców we Francji

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

talu św. Anny, kosztuje rocznie około 9 milionów! Takich przykładów jest moc, we wszystkich innych departamentach.

Naród francuski jest bogaty i szczodry. Lecz — wszystko ma granice. Powyższy, zatrważający stan rzeczy, pogorszony nadto mieszaniem się cudzoziemców do wewnętrznych spraw i zatargów, wichrzeniem, judzeniem, szerzeniem nienawiści klasowej i anarchii społecznej, to wszystko stwarza zespół zjawisk, zdolny wyprowadzić z równowagi i cierpliwości każdy naród.

Wyliczone i opisane powyżej powody, spotęgowane względami na bezpieczeństwo zewnętrzne (w czasie wojny armia obcych żywiołów na tyłach — jest dużym ryzykiem), skłoniły rząd francuski do stworzenia nowej polityki wobec cudzoziemców. Lojalni i uczciwi nie będą wcale niepokojeni, przeciwnie, wszelkie ułatwienia będą czynione fachowcom, których Francji potrzeba.

Lecz czynniki zamętu i demagogii zostaną dotknięte nieubłaganą ręką sprawiedliwości, która przekona je dotkliwie o tym, że nie wolno intrygą płacić za gościnność i że próby anarchizowania i komunizowania narodu francuskiego muszą odbić się na ich autorach z pod czerwonej gwiazdy.

AR-WOY-MAS

RADIO

— DZIENNIKARZE RADIOWI NA ŚLĄSKU. Akcja radiofonizacji szkół i świetlic zatacza coraz szersze kręgi. Dużą rolę w akcji radiofonizacji świetlic odgrywają czynniki społeczne, które ofiarowują niezamożnym szkołom i świetlicom odbiorniki radiowe. Ostatnio dziennikarze ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowani w Klubie Dziennikarzy Radiowych, doceniając znaczenie oświatowe, wychowawcze i rozrywkowe w pracy świetlicowej — ofiarowali kilka odbiorników radiowych świetlicom. Odbiorniki radiowe otrzymały świetlice: Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Brennej i Strzybnicy, Oddziału Zw. Strzeleckiego w Sosnowcu, Oddziału TUR. w Wielkich Hajdukach oraz 8-klasowa szkoła powszechna w Goczałkowicach-Zdroju. Ponadto odbiornik radiowy ofiarowano weteranowi 1863 roku ppr. Wojciechowi Jędrzejkiewiczowi w Częstochowie. Ppor. Jędrzejkiewicz, który rozpoczął niedawno 98 rok życia, wyraził chęć słuchania radia i obecnie — dzięki darowi Klubu Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — marzenia jego urzeczywistniają się.

— PAN PREZYDENT OBDARZYŁ ODBIORNIKAMI SZKOŁY. W dniu Święta Narodowego 3-go Maja odbyła się we wsi Lubochnia w pow. Rawsko-Mazowieckim uroczystość wręczenia 22 szkołom powszechnym i świetlicom rejonu spalskiego odbiorników radiowych, ofiarowanych przez Pana Prezydenta Rzplitej. Uroczystość wypadła niezwykle okazale. Kulminacyjnym punktem uroczystości było przemówienie Pana Prezydenta, transmitowane z Warszawy. — Wręczenia odbiorników dokonał p. starosta Modliński, podkreślając znaczenie wspaniałego daru P. Prezydenta, pamiętającego zawsze o potrzebach ludności. — W imieniu władz szkolnych przemawiał inspektor Tuzinowski, zaznaczając, że w odbiornikach radiowych dzieci szkolne uzyskały cennego przyjaciela i doradcę. Za hojny dar dziękowały serdecznie dzieci ze szkół, które uzyskały odbiorniki. W artystycznej części programu wzięły udział chóry dzieci szkolnych ze Smardzewic i Królowej Woli. W imieniu miejscowej ludności dziękował za hojny dar wójt Gruda z Rzeczycy, kawaler Krzyża Virtuti Militari. W uroczystościach w Lubochni wzięły udział liczne grupy regionalne, wzbudzające ogólny podziw pięknymi strojami ludowymi. Nie brakowało wśród nich i grupy „kosynierów", przybranych w stare sukmany, wychodzące coraz bardziej z użycia. — Na zakończenie pięknych uroczystości odbyła się wielka defilada wszystkich organizacyj i związków. Maszerujące szeregi wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć P. Prezydenta, wielkiego opiekuna i szczerego przyjaciela miejscowej ludności.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. EKONOMICZNE zawiadamia, że staraniem jego wygłosi poseł na Sejm p. Bruno Sikorski odczyt pt. „Fragmenty Polskiej Polityki gospodarczej", w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie przy ul. Akademickiej 17 dnia 7 bm. o 19-tej. Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

— W POL. TOW. KRAJOZNAWCZYM, ul. Bourlarda 5, I. p. odbędzie się odczyt pt. „Okopy św. Kingi", który wygłosi p. prof. Sew. Przybylski 7 bm. o 19.15 w lokalu PTK. Goście mile widziani.

— POL. TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII Oddział Lwowski zawiadamia, że 7 bm. o 18-tej w sali Instytutu Geolog. UJK. przy ul. Długosza 8 odbędzie się posiedzenie dyskusyjne, na którym p. dr. J. Mergentaler, asystent UJK., wygłosi odczyt pt.: „Słońce i zorze polarne" z przezroczami. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— OBECNA WYSTAWA SZTUKI w Twie Przyj. Sztuk Pięknych jest ośrodkiem zainteresowania miłośników sztuki. Udział w niej bierze Aleksander Jakimczuk z Wołynia, który w 73 obrazach pokazał swój dorobek artystyczny z ostatnich lat. Prace jego odznaczają się wysokim poziomem artystycznym i tematowo są b. różnorodne. Poza tym w wystawie udział biorą: W. Floriański, M. Gleb-Kratochwil, J. Pieniążek, Z. Rozwadowski, J. Rupniewski, J. Stik i inni. Wycieczki korzystają ze zniżek.

ZEBRANIA

— LWOWSKIE KOŁO NAZARETANEK zaprasza koleżanki na zebranie, które odbędzie się 8 bm. o 11-tej przy ul. U. Lubelskiej 9. — W programie odczyt dr. J. Chmielowcowej.

— W ZW. PRACY OBYW. KOBIET, pl. Akademicki l. 2, II. p. odbędzie się 14 bm. o 17-tej, a w braku kompletu o 18-tej Walne Zgromadzenie. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— ZARZĄD VI. OKRĘGU LW. ZW. OFICERÓW W. P. w st. sp. we Lwowie, ul. Piekarska l. 28 zaprasza PP. członków na wspólne Święcone, które odbędzie się w lokalu Związku 16 bm. o 17.30. Zgłoszenia w Sekretariacie od 10—13. Opłata 1 zł. 50 gr. Zarazem komunikuje, że miesięczne zebranie informacyjne odbędzie się 20 bm. w lokalu Związku o 18-tej.

RÓŻNE

— DO ORGANIZACYJ I STOWARZYSZEŃ POLSKICH M. LWOWA. Z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych zbiórka na „Dar Narodowy 3-go Maja" 2-go i 3-go bm. nie dopisała. Chcąc uzyskać pewną kwotę na najniezbędniejsze prace TSL. w roku bieżącym, zmuszeni jesteśmy zbiórkę powtórzyć w dniu 8-go bm. Komitet organizacyjny Obchodu Konstytucji Trzeciego Maja we Lwowie zwraca się do wszystkich organizacyj społecznych oraz osób dobrej woli, by wzięły udział w tej zbiórce. Po puszki i legitymacje można zgłaszać się 6-go i 7-go maja w biurze Zarządu Głównego TSL., Czarnieckiego 1, II. p. od 9—14 i od 17—19-tej. Odbieranie puszek odbywać się będzie 8-go bm. od 17—20, dalsze odbieranie oraz przeliczanie 9-go bm. od 9—14 i od 17—19-tej również w biurze Zarządu Głównego TSL., ul. Czarnieckiego 1, II. p.

— STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW WE LWOWIE podaje do wiadomości, że z przyczyn od niej niezależnych, uroczystość odsłonięcia pomnika Francuzów na cmentarzu Obrońców Lwowa została odłożona.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 1 do 7 maja mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14 — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Lista opieszałych płatników

Pomimo wielokrotnych wezwań, pewna liczba obywateli naszego miasta, obowiązanych do daniny na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym, nie zapłaciła dotychczas wymierzonych im świadczeń, względnie nie podała powodów usprawiedliwiających niemożność zapłacenia. Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie w myśl zaleceń Ogólnopolskiego Komitetu w Warszawie, zmuszony jest zwrócić się do tych osób i firm z publicznym wezwaniem do spełnienia powinności obywatelskiej.

Daninę na Pomoc Zimowa Bezrobotnym zechcą zapłacić P. T.: Baum Izak, ul. św. Anny 7; Bodek Dina, ul. Jabłonowskich 32; „Charis", Korniaktów 3; Czyk Dymitr, Kościuszki 4; Felzenstein Feiga, Szpitalna 1; Fluk Filip, Zielona 48; Fränkel M., Żółkiewska 185; Freundlich Selig, Panieńska 5; Hurtownia Owocowa, pl. Rzeźni 15; Kanner Arnold, Zygmuntowska 14; Kessler Zelman, Sobieskiego 12; Klahr zw. Mensch Salomon, Słoneczna 22, Kriegshaber Bernard, Głęboka 1; Leibach Chane, Emila Byka 2; Pilch Józef, Panieńska 24; Pinkas Markus, Rękodzielnicza 29; Próchnik Marek, pl. Kapitulny 3; Projekt Ascher, Skarbkowska 6; Reif Izak, Słoneczna 4; Reinbender Dorota, Spółdzielcza 8; Remer Moses, ul. Smocza 20; kawiarnia „Riz", Trzeciego Maja 12; Rohatyn Salo, ul. Żółkiewska 11-13; Ropschütz Mojżesz, Rappaporta 5; Rosenhauch i Ska, Zielona 35; Rosenzweig Leopold, Sykstuska 5; Roth Oskar, pl. Gołuchowskich 15; Sammely Schulim, Żółkiewska 40; Sass Klara, Bourlarda 3; Schall Stanisław, L. Sapiehy 45; Scherr Izrael, Lindego 2; Schönwetter Ignacy, Krakowska 2; Schrimpf Anna, pl. Akademicki 1; Schummer Rachela, Szajnochy 5; Schuster Maurycy, Rejtana 4; Schwarz Sucher Berl, B. Joselowicza 11a; Schwarzman Chaim, ul. Słoneczna 25; Seidenwurm Nuchim, Żółkiewska 30; Seif Anna, Sieniawska 6; Seifer Szymon, Kazimierza Wielkiego 5; Stadtmüller i Ska, Rynek 34; Stark Marceli, Czarnieckiego 8; Stryer Seweryn, pl. Kapitulny 3; Wajdowski Seweryn, Balcera 1; Weiser Metal, Żółkiewska 8; Wolf Samuel, Sapiehy 47; Woytow Eustachy, Leśna 11a; Wurm Małka, Kochanowskiego 20; Zimmerman Leopold, Bilińskich 10; Zuckerman Leon, Piłsudskiego 14; Zwerling Szaja, Bartosza Głowackiego 14; Związek Importerów Towarów Kolonialnych, Jachowicza 18; Żelaźnik Salomon Kołłątaja 8.

W najbliższym czasie poda Komitet do publicznej wiadomości następną listę płatników, zalegających ze spłatą daniny, osobno zaś wymieni nazwiska tych, którzy z dziś ogłoszonej listy pospieszyli na wezwanie Komitetu.

Plan szczepienia ochronnego przeciw ospie

W b. roku rozpocznie się publiczne szczepienie przeciw ospie 9 maja i trwać będzie do 11 czerwca. Wykonywać je będą bezpłatnie lekarze miejscy, trzy razy w tygodniu z wyjątkiem niedziel i świąt od 17-tej w następujących lokalach:

dr Dłużyński Witold, w szk. im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska 171 (wtorki, czwartki i soboty); dr. Jankowski Jan, w szk. im. Jagiełły, ul. Warszawska 75, Kleparów (poniedziałki, środy, piątki); dr Stojałowski Kazimierz w szk. im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 15 (wtorki, czwartki, soboty); dr Legeżyński Michał w szk. im. św. Anny, ul. św. Anny (wtorki, czwartki, soboty); dr Sanecki Stanisław w Miejsk. Zakładach Sanitarnych, pl. Misjonarski 2 (poniedziałki, środy, piątki); dr Schenker Emanuel w szk. im. Marii Magdaleny męsk., ul. Potockiego 1 (poniedziałek, środa, piątek); dr Smerek Aleksander w szk. Podzamcze, ul. T. S. L. Zniesienie (wtorki, czwartki, soboty); dr Sosin Jn. w szk. im. Marii Konopnickiej, ul. Zielona 10 (wtorki, czwartki, soboty); dr Spett Karol w szk. im. Marsz. Piłsudskiego, Aleja Marsz. Focha 4 (poniedziałki, środy, piątki); dr Wątorek Kazimierz w miejsk. Ośrodku Zdrowia, ul. Zamarstynowska 112 (wtorki, środy, piątki); dr Zaturski Ludwik, w Miejsk. Urzędzie dzieln. VII, ul. Gródecka 92 (poniedziałek, środy, piątki); dr Damm Albert w Wydziale IV Z. M., ul. Bourlarda 4, I. p. wejście przez podwórze od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.

Szczepienie ochronne przeciw ospie jest wedle obowiązującej ustawy przymusowe. W b. roku podlegają obowiązkowi szczepienia wzgl. rewakcynacji dzieci w 1-szym roku życia, t. j. urodzone w czasie od 15 lutego 1937 r. do 14 lutego 1938 r. włącznie — następnie wszystkie dzieci w 7-ym roku życia, t. j. urodzone w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1931 r. włącznie, dalej wszystkie dzieci obowiązane do szczepienia i rewakcynacji w r. 1937, które nie zaszczepiono i nie rewakcjonowano w ubiegłym roku, wszystkie osoby, których wskutek jakichkolwiek przyczyn nie zaszczepiono i nie rewakcjonowano dotychczas w poprzednich latach, wreszcie te dzieci i osoby, które się dobrowolnie zgłoszą do szczepienia lub rewakcynacji. Ponadto poddane będą rewizji w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym Miejskim wszystkie dzieci szkolne. Urzędowe świadectwa szczepienia ospy należy starannie przechować. Duplikat świadectwa uzyskać można jedynie na podstawie opłaconego podania wniesionego do Zarządu Miejskiego przez Wydział Zdrowia Publicznego, ul Bourlarda 4. I. p. Świadectwa szczepienia wydane przez lekarzy wolno praktykujących będą wymieniane bezpłatnie na świadectwa urzędowe w godzinach urzędowych przez lekarza miejskiego odnośnej dzielnicy i w biurze Referatu Zwalczaniu Chorób Zakaźnych przy ul. Bourlarda 4, I. p. Osoby, które nie zgłoszą się w terminie do szczepienia względnie do rewakcynacji bez podania przyczyny uzasadniającej nieobecność, będą szczepione przez lekarza urzędowego na koszt własny i niezależnie od tego podlegają skutkom przewidzianym w ustawie zostaną ukarani grzywną do 200 zł. lub aresztem do 14 dni.

Konkurs na temat:

»Dziecko w fotografii«

Komitet Kongresu Dziecka przygotowuje na jesień 1938 r. kongres i wystawę poświęcone dziecku. Mają one przez głębsze poruszenie opinii obudzić większą czujność społeczeństwa na punkcie troski o młode pokolenie Polski oraz przyczynić się skutecznie do lepszego uświadomienia szerokich warstw ludności co do potrzeb dziecka i i sposobów ich racjonalnego zaspakajania.

W programie wystawy dziecko uwzględnione jest jak najwszechstronniej. W związku z tym Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską w porozumieniu z Komitetem Kongresu Dziecka ogłasza konkurs na temat: „Dziecko w fotografii".

REGULAMIN:

1. Udział w konkursie może wziąć każdy.
2. Tematem zdjęcia musi być dziecko. Ujęcie jego jest dowolne. Idzie przy tym nie tyle o artystyczny obraz, ile o charakterystyczną stronę podejścia do tematu.
3. Rozmiar zdjęć nie może być mniejszy niż 18 x 24 cm. — Technika pozytywowa dowolna. — Zdjęcia nie powinny być naklejone na karton.
4. Liczba zdjęć jednego autora nie może przekraczać 12.
5. Każde zdjęcie na odwrocie musi być podpisane hasłem oraz do zdjęć dołączyć należy zaklejoną kopertę, na której wypisać trzeba hasło. Wewnątrz koperty winna być włożona kartka, zawierająca imię, nazwisko i adres autora zdjęć.
6. Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską przeznaczyło na konkurs siedem nagród, a mianowicie: jedna — 100 zł., dwie — po 50 zł., cztery — po 25 zł. Poza tym nagrody rzeczowe zadeklarowały firmy następujące:

„Kodak" — 1 aparat Kodak Vollenda 620 (a nast. f. 4,5) za najlepsze zdjęcie wykonane na błonie „Kodak"; „Alfa — 4 nagrody w towarze wartości po 25 zł.; „Foton" — 2 nagrody towarowe po 25 zł., za prace wykonane na papierach „Foton".

7. Skład jury stanowią pp. dyr. Stanisław Dąbrowski, inż. Marian Dederko, prof. Jan A. Neuman, dyr. Witold Suchodolski, prof. Józef Włodarski.
8. Eksponaty, zgłoszenia oraz wszelką korespondencję związaną z wystawą i konkursem należy nadsyłać pod adresem: Komitet I-go Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, Warszawa, Koszykowa 19, m. 12a.
9. Termin zgłoszenia udziału w konkursie i nadsyłania prac upływa dnia 31 sierpnia 1938 roku.
10. Przed zamknięciem wystawy nadesłane prace nie mogą być wycofane.
11. Wysyłka powrotna prac nastąpi niezwłocznie po zamknięciu wystawy.
12. Wszelkie eksponaty Komitet otoczy staranną opieką, nie przyjmując jednak żadnej odpowiedzialności za ewentualne uszkodzenie lub zaginięcie w czasie transportu.
13. Komitetowi przysługuje prawo reprodukcji zgłoszonych dzieł w katalogu wystawy.
14. Nadesłanie prac oznacza jednocześnie przyjęcie warunków niniejszego regulaminu.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Boj Marian z małżonką, dyrektor — Borysław. Bar. Wattman Hugo, wł. dóbr — Ruda Różaniecka. Lot-Galusiński Piotr, dziennikarz — Warszawa. Rosinkiewicz Roman, dyrektor — Biała Podlaska. Petersen Edward Emanuel, kupiec — Warszawa. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Namysłowska Kazimiera, żona konsula, Budapeszt. Adamczyk Antoni, przemysł. — Warszawa. Schönherz Artur, kupiec — Praga. Zdaniewski August, urzędnik — Biała Podlaska. Halik Wacław, wł. dóbr — Zulice. Dobrski Konstanty, inż. — Warszawa. Skokowski Zbigniew, insp. Min. Oświaty — Warszawa. Kowalski Czesław, inżynier — Borysław. Juszczakowa Danuta, żona rotm. — Trembowla. Maztraś Wacław, wł. dóbr — maj. Radzięcin. Gajda Alojzy, urzędnik — Katowice. Szeloch Adam, rotmistrz — Żółkiew. Bolz Bruno, kupiec — Łódź. Michałkiewicz Jerzy, inżynier — Warszawa. Bosakowski Marian, inż. leśny — Płośnica. Sumowski Stefan, ziemianin — maj. Lityn. Świerczyński Władysław, inż. agronom — Warszawa. Muszyńska Stefania, żona starosty — Stanisławów. Schulze Otto, kupiec — Köln. Czerwińska Janina, urzędn. Pol. Radia — Warszawa. Nadel Pinkus, kupiec — Łódź. Biliński Wojciech, kapitan — Suwałki. Bilwin Zygmunt, porucznik — Ostróg. Pieczątkowski Feliks, księgarz — Warszawa. Schnapp Salomon, inżynier — Drohobycz. Gumiński Wojciech, porucznik — Ostróg.

Nie będziesz miał spokoju, póki nie zapłacisz daniny na Zimową Pomoc!

ZE SPORTU

KOMUNIKATY CZARNYCH

Dnia 8 maja br. na boisku „Czarnych" odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej między Czarnymi a Koroną samborską o godz. 16-tej.

* * *

W niedzielę dnia 8 maja br. o godz. 9.15 w Hali sport. przy ul. Jabłonowskich odbędzie się mecz półfinałowy między W. K. S. Nowy Sącz a W. K. S. „Czarni" o mistrzostwo armii w boksie.

KTO BĘDZIE WALCZYŁ NA MECZU TRENINGOWYM W SOSNOWCU

Jak już podaliśmy, w dn. 11 maja w Sosnowcu rozegrany zostanie mecz treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Polski, ustalonymi przez kapitana związkowego p. Kałużę. Na podstawie tego meczu p. Kałuża ustali skład reprezentacji polskiej na mecz z Irlandią.

Na mecz treningowy w Sosnowcu kapitan związkowy Kałuża wyznaczył następujących 26 graczy:

Bramkarze: Madejski (dawniej Wisła), Pawłowski (Cracovia).

Obrońcy: Szczepaniak (Polonia Warszawa), Giemza (Ruch), Gałecki (ŁKS.), Michalski (Naprzód), Pająk (Cracovia).

Pomocnicy: Góra (Cracovia), Dytko (Dąb), Piec II. (Naprzód), Sobkowiak (Warta), Nytz (Polonia), Wasiewicz (Pogoń), Nowakowski (Ruch), Haliszka (Chełmek).

Napastnicy: Piec I. (Naprzód), Piontek (AKS.). Scherfke (Warta), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch), Habowski (Wisła), Cebula (Śląsk), Korbas (Cracovia), Baran (Warszawianka), Pytek (AKS.).

ZNIŻKI DLA CZŁONKÓW PZN. W OKRESIE LETNIM

Pismem Ministerstwa Komunikacji z dnia 12 kwietnia br. zostały wprowadzone nowe zniżki kolejowe dla członków towarzystw turystycznych, a w ich liczbie i Polskiego Związku Narciarskiego. Zniżki te oparte są na tej samej zasadzie, co czynne w sezonie zimowym zniżki narciarskie. Członkowie PZN., którzy opłacili składkę członkowską za sezon 1937/38, mogą w każdej kasie miejscowości wyjazdowej nabyć książeczkę turystyczną za cenę 10 zł. 50 gr., na podstawie której sprzedawane będą bilety ulgowe 1, 2 i 3 klasy pociągów osobowych i pospiesznych, a także motorowych za zakupieniem normalnej miejscówki. Zniżka wynosi 50 proc. normalnej ceny biletu. Lista relacyj, na których zniżki są ważne, oraz wszelkie postanowienia porządkowe znajdują się w książeczce turystycznej. Zniżki są ważne w okresie od 20 kwietnia do 15 listopada.

SPORT W SZKOLE

W dniach 7 i 8 maja odbędą się międzyszkolne okręgowe zawody w piłce ręcznej (siatkówka, koszykówka, szczypiórniak). Zgłoszenia przyjmuje prof. Głowacki — Państwowa Szkoła Techniczna, ul. Snopkowska 47, oraz prof. Bojkówna (dla drużyn żeńskich) Gimn. O. Filipi, ul. Fredry 2.

W okresie od 10 do 15 maja odbędzie się wycieczka kolarska do Zadwórza. Zgłoszenia zespołów złożonych z 5 uczniów i przodownika wyznaczonego przez dyrekcję odnośnego zakładu przyjmuje prof. Kamiński, Gimn. XI., ul. Szymonowiczów 1 do 8-go maja br.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Dede", Colosseum: „Pani Walewska", Grażyna: „Nicpoń" i „Zaginiony dom".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Czar cyganerii".

DROHOBYCZ. Wanda: „Dorożkarz nr. 13", Sztuka: „Pan Twardowski".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Kobiety nad przepaścią", Palace: „Strzał w nocy", Sokół: „Pepe le Moko".

KOŁOMYJA. Mars: „Zawiniłam". Gwiazda: „Kościuszko pod Racławicami".

PRZEMYŚL. Apollo: „Ślepy zaułek", Casino: „Pani Walewska", Muza: „Pani Walewska", Olimpia: „Kapitan Mollenard". — Fotoplastikon: „Adriatyk".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Ostatnia noc skazańca", Sokół: „Kapitan Taylor".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Fortancerki", Bałtyk: „Skłamałam", Palace: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR MAŁOPOLSKI:

7. V. KAMIONKA STRUMIŁOWA: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".
SANOK: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

8. V. RADZIECHÓW: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".
LESKO: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

Z Przemyśla

Nadużycia w M. Z. W.

Odbędzie się rozprawa przeciw radnemu żydowskiemu Maurycemu Amsterowi oskarżonemu o popełnianie nadużyć w M. Z. W. Rozprawa wobec niedawnego śledztwa przeciw p. dyr. M. Z. W. Panczyjowi, który został wobec braku jakichkolwiek dowodów uniewinniony i wobec twierdzeń p. Amstera, że wyjawi właściwych sprawców, budzi olbrzymie zainteresowanie.

Z Dobromila

Powitanie wojska

Corocznie przybywają do Dobromila na obozy wiosenne i letnie oddziały pułku strzelców podhalańskich i między miejscowym społeczeństwem a tym pułkiem zadzierżgnęły się węzły bliskiej serdeczności. Oddziały tego pułku przybyły do Dobromila w dniu 2 b. m., by wziąć udział w obchodzie trzeciomajowym. U wylotu ul. Wiśniowskiego zbudowano bramę triumfalną, przed którą oczekiwały wojska tłumy ludności i młodzieży z kwiatami. Przybywające oddziały powitał imieniem miasta burmistrz Wł. Puchalik, a imieniem dzieci dwie dziewczynki. Imieniem wojska dziękował mjr Gross, po czym oddziały obsypane kwiatami wkroczyły do miasta wśród okrzyków na cześć Armii i pułku strzelców podhalańskich.

Z Drohobycza

Uroczyste zakończenie kursu P. T. O. K.

We własnym lokalu Z. P. Z. Z. odbyło się uroczyste zakończenie 2 mies. kursu pracowniczego Tow. Oświatowo-kulturalnego im. St. Żeromskiego z udziałem delegata O. Z. N. sekretarza K. Denasiewicza. Jak wynika ze sprawozdania, złożonego w czasie uroczystości przez organizatora tychże kursów prezesa Z. P. Z. Z. w Zagłębiu Naftowym, p. Pawła Denasiewicza wespół z prezesem P. T. C. K. Szopianem — wykłady z rozmaitych dziedzin życia bieżącego, odbywały się 2 razy tygodniowo, pod fachowym kierownictwem miejscowych sił nauczycielskich, oraz prelegenta z ramienia wojskowości.

Przemawiali m. in. sekretarz obwodu O. Z. N. K. Denasiewicz oraz prezes P. T. O. K. p. Szopian.

Na uwagę zasługuje jeszcze dobrze prosperujący chór mieszany zainicjowany z ramienia Koła Zw. Rez. dzięki organizatorowi instruktorowi kulturalno-oświatowemu p. Dyni robotnikowi firmy „Galicja".

Podczas tej uroczystości chór powyższy pod dyrygenturą p. Duba odśpiewał szereg polskich pieśni. Uroczystość została zakończona wspólną fotografią.

Warto w końcu zaznaczyć, że ruch organizacyjny na odcinku robotniczym w ramach O. Z. N. wykazuje żywą działalność w Zagłębiu Naftowym, a w szczególności w ośrodkach robotniczych „Polmin" — „Nafta" i „Galicja" jakkolwiek od czasu do czasu spotyka się z małą niechęcią niektórych czynników kompetentnych z dziedziny przemysłu naftowego.

Z Jarosławia

Uroczystości trzeciomajowe u pocztowców

Oprócz uroczystości ogólnych, odbył się również obchód uczczenia rocznicy Konstytucji Trzeciomaj. w świetlicy jarosławskiego oddziału Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Na program złożyło się odegranie przez pocztowy zespół muzyczny Hymnu Państwowego, referat p. t. „Zasady Konstytucji Trzeciego Maja i ich znaczenie dla przyszłości Polski" wygłoszony przez referenta kulturalno-oświatowego p. sekretarza Bloka S., oraz produkcje chóralne i orkiestrowe. Zaznaczyć należy, że placówka kulturalno-oświatowa P. P. W., nie ustępuje w pracy społecznej na terenie Jarosławia innym, podobnym organizacjom, posiadającym niejednokrotnie znacznie większe możliwości pracy społecznej. (A. B.).

Sesja przemyskiego Sądu Okręgowego

W tych dniach bawił w Jarosławiu na sesji wyjazdowej przemyski Sąd Okręgowy, przed którym toczyło się kilkanaście spraw; podajemy kilka najciekawszych:

Truchan P., Solarski K. i Maryniak W., wszyscy z Laszek, oskarżeni zostali o bezprawne posiadanie broni, a Sąd po przesłuchaniu świadka dowodowego post. Preisa St., wymierzył im następujące kary. Truchan 6 tygodni aresztu, Solarski 3 tygodnie, a Maryniak 3 miesiące z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Kapłan A. odpowiadała za opór władzy policyjnej podczas rewizji i skazana została za powyższe przestępstwo na 3 miesiące aresztu.

Polańska J. z Jarosławia, żona sierżanta W. P., oskarżona została o napaść i pobicie kupcowej Rosenblat, która rzekomo doznała złamania obu kości podnóża; oskarżona do winy się nie przyznała i na obronę swą podała, że tylko biegła za R., ta zaś podczas ucieczki upadła i dotkliwie się potłukła. W charakterze świadka oskarżenia zeznawała córka poszkodowanej Melania, z którą podobno Polański zdradzał swą żonę i co właśnie było przyczyną wzmiankowanego zajścia.

Na wniosek prokuratora rozprawę odroczono w celu przesłuchania dodatkowych świadków.

Rozprawy prowadzili s. o. Czerny i Charłampowicz, oskarżał prokurator Kruczkowski. (A. B.).

Z Tarnopola

ZA WŁAMANIE DO MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH. Przed Sądem Okręgowym w Złoczowie odbyła się rozprawa główna przeciwko Stefanowi Michaliszynowi i tow., oskarżonym o włamanie do magazynu zbożowego Ziemsk. Twa Kred. w Ohladowie pow. Radziechów. Michaliszyn, Zariczański i Gawlicki skazani zostali na kary więzienia po dwa lata każdy. Danyło Michaliszyn został uniewinniony.

WYPADEK PRZY ROZBIÓRCE STAJNI. Na folwarku Marii Lubomirskiej w Słonem pow. Zaleszczycki, 33-letni zarobnik Wasyl Bohonosiuk, z Różanówki tegoż powiatu, zatrudniony, mimo iż nie był fachowcem, przy rozbiórce stajni, został przygnieciony spadającym dachem stajni tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Niepotrzebny chłopiec

Przeglądając kiedyś w dzienniku drobne ogłoszenia, natknąłem się na jedno z wielu zapotrzebowań: „Potrzebny chłopiec do hotelu”...

Jakże dziwne i niewesołe wspomnienia powrotną falą nasunęły mi się na pamięć w związku z „potrzebnym chłopcem”.

Nie tak dawno wypadła mi podróż do jednego z większych miast. Zatrzymałem się w hotelu. Między innymi zwróciłem uwagę na miejscowego chłopca hotelowego. Grzecznie odebrał ode mnie walizy, stale nawijał się dyskretnie pod rękę w nadziei, że może mi być potrzebny.

Rzeczywiście, nieoceniona to rzecz — w obcym mieście — taki obrotny — wszędobylski boy-totumfacki.

Co mię w nim uderzyło — to nieproporcjonalna do jego 15-16 lat życia bezustanna jakaś ciężka chmura na czole, zbyt już wielka, by ją ukryć.

Skorzystałem z pierwszej nadarzającej się okazji, aby zapuścić sondę i zbadać, co się dzieje w duszy chłopca. Niedługo czekałem na okazję. Wypadł mi interes w jednej z instytucji spółdzielczych tego miasta.

— Słuchajno, zaprowadzisz mię do spółdzielni „Społem”. Pokażesz mi drogę, dostaniesz na piwo...

Po chwili brnęliśmy na drugi kraniec miasta.

— Jakże ci się powodzi w hotelu? Dużo zarabiasz? Sporo lataniny?

Widać niezmiernie rzadko ktoś z podróżnych tak po ludzku zagadał do niego, bo aż — spojrzał ze zdziwienia na mnie. I widać zbyt już dużo tajonej goryczy zebrało mu się pod sercem, bo rwącymi zdaniami mówił:

— Czy dużo zarabiam? No tak, dostaję w hotelu napiwki... A czy pan uwierzy, że ja nie wiem jak smakuje piwo!? Jak żyję — nie miałem tego w ustach... A w hotelu — to różnie: nawet 2 złote zarobię dziennie, a bywa też, że i grosza nie zobaczę przez 2—3 dni... Jak jaki gość: Jeden pół dnia gania człowieka i da 30 groszy, a drugi, to i złocisza rąbnie na łapę... Gospodar. — dobry chłop, choć stałej pensji nie daje, ale zawsze da od gości coś zarobić... Jak się trafi dobry sezon, to narodu wali do nas dużo. Było już raz tak, że 60 złotych zebrałem w jednym miesiącu! — Możnaby żyć... Tylko widzi pan — w domu nędza... Troje nas jest... I nikt nie robi. Póki tata był zdrowszy, robił na kolei. Wtedy my, panie, dobrze stali. Później zachorował — coś mu w płuca weszło — też długi czas broniliśmy się od biedy, bo Ubezpieczalnia płaciła nam zasiłki i można było z tym przetrzymać najgorszy czas... Wreszcze ojciec umarł, w domu teraz jest matka i mała siostra. Za te „napiwki” — muszę wszystkich wyżywić...

Umilkł. Starałem się dodać mu ducha.

— Nie dać się, pan mówi. Tylko, widzi pan, jest jedno nieszczęście: i mnie coś już „bierze”. Zeszłej jesieni przeziębiłem się, trzebaby lekarstw, a tu nie ma za co... I nie będzie... A jeszcze niechby się kto w hotelu dowiedział, żem chory: na łeb wywaliliby zdechlaka, bo hotel pięciu będzie miał na moje miejsce... Co pan mówi: do doktora?! A przecież to — razem z lekarstwem, jakie 10 złociszów — jak raz całomiesięczne komorne dla mamy. Jak tata chorował, to miał lekarstw wszelakich, nawet doktór był kilkanaście razy u nas w suterenie — nic nie kosztowało — bo z Ubezpieczalni... Ale chłopaka hotelowego, takiego, co dorywczo i po cichu pracuje, kto tam będzie ubezpieczał?... Jeszcze trzeba cichutko siedzieć, żeby się kto z personalu nie skapnął., że człowiek chory...

Chłopiec znów umilkł i ja zamilkłem, choć tyle, tyle miałem do powiedzenia...

Po miesiącu, gdy znów zatrzymałem się w hotelu, zapytałem o chłopca.

— Nie ma go już. Wydaliliśmy, bo chory.

„Potrzebny chłopiec” stał się już... niepotrzebny.

Trzymał przy życiu całą rodzinę i... być może długo nie dałby jej ostatecznie zginąć. Ale sam nie miał na doktora i aptekę...

A. Sewicz.

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13 II. p., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 maja 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu p. Królika Izaaka we Lwowie, ul. Kopernika 5, celem uregulowania zaległości podatkowych dochod. 1936, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji:

1) kredens orzech., 2) szafa potrójna orzechowa z lustrem, 3) biurko orzech., 4) kilim kossowski 3x2 — oszacowanych na ogólną kwotę 900 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10—11-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Mgr St. Wąsowicz
Kierownik Działu Egz.

3327

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1938 r. o godz. 10-tej w lokalu p. Iżyckiego Włodzimierza we Lwowie, ul. Kopernika 3, celem uregulowania zaległości podatku przemysłowego 1931/32/33, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji: 1) kołdry brokatowe 40, 2) kołdry kryte materią różową 10, 3) dywan duży — oszacowanych na ogólną kwotę 1.900 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9—10-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Mgr St. Wąsowicz
Kierownik Działu Egz.

3332

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO”: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.